Nr. 103. Sobota, 6 Maja 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej», otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 maja.

Prędzej nawet, niż ogólnie się spodziewano, rozwinęło się przesilenie gabinetowe we Włoszech. Zanim przyszło do rozpraw nad t. zw. politycznemi przedłożeniami, zanim parlament miał czas zająć stanowisko wobec finansowych reform gabinetu, — już dyskusya „chińska" zmiotła ministra spraw zagranicznych p. Canevero, a wraz z nim i cały gabinet.

Depretis jeszcze powiedział, że nieszczęściem Włoch dzisiejszych jest łatwość, z jaką dla widoków osobistych lub partyjnych, stronnictwa włoskie i ich przewódcy przerzucają się z jednej strony na drugą, bez względu na reprezentowane przez nie wrzekomo zasady. A za czasów Depretisa, — chociaż dzisiejszy parlament rzymski nigdy nie był przedstawicielem całego narodu włoskiego, wobec tego, iż katolicy włoscy, wierni zasadzie: *non expediatur*, usuwają się od akcyi wyborczej, — miał ten parlament jeszcze wielkie stronnictwa prawicy i lewicy. Dzisiaj natomiast ma on cały tuzin drobnych stronnictw, które łączą się ze sobą w miarę potrzeby swych przywódców, lub w miarę swych interesów partyjnych, w najrozmaitsze kombinacye, wytwarzając w ten sposób w stosunkach parlamentarnych we Włoszech prawdziwy chaos. Tak i tym razem, chociaż dzielą ich wielkie różnice zapatrywań, to jednak Sonnino, Rudini, Giolitti i Zanardelli, zająwszy jednakowe stanowisko w sprawie chińskiej, wspólnie obalili gabinet Pelloux. Niefortunna ekspedycya włoska do Sanmun w Chinach, dostarczyła konserwatystom, którzy zasadniczo występują przeciw wszystkim koloniom wojskowym, sposobności do zawarcia związku z centrum, które zwalcza znowu plany gabinetu co do reformy finansowej, oraz z grupami Giollitiego i Zanardelliego, którzy znowu odrzucają tak zwane polityczne przedłożenie, ścieśniające w wysokim stopniu prawo o stowarzyszeniach i swobodę prasy. Konfuzya jednak jest tem większa, że równocześnie konserwatyści wraz z Rudinim nie zgadzają się w sprawach polityki kolonialnej i podatkowej ze zwolennikami bar. Sonnino, a z drugiej strony odrzucają także t. zw. wolnomyślne postulaty grup Giollittiego i Zanardelliego, znanych z wrogiego usposobienia dla Kościoła. — Godząc w gabinet pod pozorem popełnionych przezeń niezręczności w sprawie chińskiej, jedni myśleli w istocie o dyplomatycznej porażce co do zatoki Sanmun, drudzy chcieli ukarania gabinetu za nieoględność w sprawie trypolitańskiej, inni chcieli nie dopuścić w ten sposób do uchwalenia reformy finansowej lub przedłożeń politycznych, a inni jeszcze pragnęli po prostu obalić gabinet, bo już im zadługo było dziesięciomiesięcznych rządów p. Pelloux i myśleli, że może utworzą się dla nich widoki zajęcia miejsca w gabinecie.

Wobec takiej zaś sytuacyi trudno także wyobrazić sobie, jak ukształtują się wewnętrzne stosunki we Włoszech w czasie najbliższym. Wielu sądzi, że król Humbert zawezwie generała Pelloux, aby złożył nowy gabinet, a do gabinetu tego wejdzie bar. Sonnino jako minister skarbu; ten gabinet rozwiązałby parlament i przeprowadziłby w jesieni nowe wybory. Jeżeliby jednak kombinacya taka nie powiodła się, — mówią o gabinecie Giollitti-Zanardelli; kombinacya ta jednak nie miałaby sympatyi u korony, — to też wielu przypuszcza, że w razie rozbicia się kombinacyi Pelloux-Sonnino, nie byłby wykluczonym powrót do rządów starego Crispiego, którego bogate doświadczenie w dziedzinie spraw zagranicznych mogłoby być dla Włoch obecnie pożytecznem i potrzebnem.

SPRAWY MONARCHII

We środę po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna Rada gabinetowa. Wieczorem tegoż dnia wyjechał P. Minister dr. Kaizl do Pragi. P. Minister, jako poseł na sejm czeski, bierze w Pradze udział w obradach sejmu, a według dzienników ma także porozumieć się z mężami zaufania stronnictwa młodoczeskiego co do sytuacyi. W szczególności, jak dzienniki donoszą, podróż P. Ministra do Pragi stoi w związku z zamiarami Rządu w sprawie językowej. Także *Vaterland* twierdzi, na podstawie własnych informacyj, że Rząd zamierza wydać ustawę na mocy paragrafu 14.

Narodni Listy twierdzą, że przybycie P. Ministra skarbu dr. Kaizla do Pragi ma zupełnie jasno określony cel pozyskania czeskich posłów i szlachty czeskiej dla mającej być wydaną ustawy językowej. Po uzyskaniu zgody z tej strony, Rząd zwoła komisyę parlamentarną większości, celem przedłożenia jej tej sprawy. Sfery decydujące i katolickie stronnictwo ludowe rzekomo bardzo pragną wydania ustawy językowej, nie nastąpi to jednakże — twierdzą *Narodni Listy* — żadną miarą przed wyjaśnieniem sprawy ugodowej z Węgrami. Ustawa językowa opierać się będzie na zasadach, ogłoszonych w lipcu roku zeszłego, według których język stosować się ma do procentowego składu ludności. *Narodni Listy* konstatują, że Czesi odpowiedzialni są za dalszy rozwój całej sprawy, oraz za istnienie i przyszłość prawicy.

Także *Politik* stwierdza, iż takiż jest cel podróży P. Ministra skarbu. *Politik* dodaje, że przywódcy młodoczescy, dr. Pacak i Engel, oświadczyli się przedtem przeciwko narzuceniu ustawy językowej, i to właśnie spowodowało dr. Kaizla do przedsięwzięcia podróży do Pragi.

Klub młodoczeski, na podstawie kompromisu z czeską szlachtą konserwatywną, uchwalił w miejsce p. Lipperta wybrać niemieckim członkiem Wydziału krajowego w Czechach dr. Weruńskiego.

Klub młodoczeski na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu, na którem był obecny P. Minister skarbu dr. Kaizl, uchwalił nie poprzeć w sejmie wniosku p. Baxy w sprawie odebrania mandatów posłom niemieckim, którzy nie biorą udziału w obradach sejmowych.

P. Minister dr. Kaizl — jak telegrafują z Pragi — konferował wczoraj z kilku przedstawicielami Młodoczechów i właścicieli większych posiadłości, oraz z Namiestnikiem hr. Coudenhove.

— *Politik* zamieszcza artykuł o spodziewanych konferencyach ministeryalnych w Budapeszcie i pisze między innemi: Jeżeliby Węgry w roku 1904 przystąpiły do rozdziału okręgu handlowo-cłowego, to według ich życzenia pozostałaby jeszcze na lat 6 wspólność bankowa, tak, że wojnę cłową przeciwko Austryi prowadzićby mogli pieniądzmi, przez samą Austryę dostarczonymi. Na to ani obecny, ani przyszły Rząd austryacki zgodzić się nie może. Węgrzy zatem muszą w tej sprawie ustąpić, albo powrócić do klauzuli uchwalonej w Ischlu, to jest do t. zw. uwiecznienia (perennizacyi) wspólności ekonomicznej.

— Znaczny zastęp reprezentacyj gminnych w powiecie przerowskim i littowlańskim, na Morawie, wystosował do księcia arcybiskupa ołumunieckiego petycyę, aby bierzmowanie tegoroczne wyznaczył w innem mieście, a nie w Ołomuńcu, gdyż ludność czeska nie chce popierać miasta, którego reprezentacya jest dla Czechów wrogo usposobioną. Petycya kończy się zapewnieniem, że gdyby arcybiskup nie chciał uwzględnić prośby, rodzice czescy nie pozwolą w tym roku swym dzieciom przystąpić do bierzmowania.

„Agitacya" na Szlązku pruskim.

Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza wychodzący w Bytomiu *Katolik* pomiędzy innemi następujące uwagi: Agitacyi wrogiej państwu pruskiemu nie ma na Szlązku, ale jest i wzrasta agitacya prawna, dozwolona w celu zachowania języka polskiego. Do tej agitacyi przyczynia się: ucisk i wzmagająca się oświata w ludzie. Mowy sejmowe ministrów pruskich, skierowane przeciwko Polakom, usuwanie języka polskiego ze szkół i nacisk z góry są środkami, które lud polski zachęcają do tem większego pielęgnowania i szanowania tego języka. im więcej zkądinąd nim pomiatają Już niejednokrotnie posłowie socyalistyczni wypowiedzieli w parlamencie zdanie, że nic korzystniejszego nie może być dla nich, jak to, gdy jaki minister ostro wystąpie przeciwko socyalnej demokracyi, bo taka jedna mowa ministra więcej im dopomoże, jakby stu mowców na stu wiecach socyalistycznych przemawiało za socyalną demokracyą. Tak też jest.

OGRÓD PANA RADCY.

Ogród pana radcy dyszy życiem wiosny.

Trawniki, pod płynącymi na nie z błękitnego stropu ciepłymi promieniami, połyskują swieżą, jasną zielonością, w pośród której, tu i ówdzie, stulone przy ziemi, niskie krzaki piwonij czerwienią się amarantowymi kwiatami. Mała sadzawka, okolona darniowymi stoczystymi brzegami, napełniona wodą źródlaną, bijącą z głębi, lśni jak źwierciadło. Nad nią lilija na smukłej łodydze podnosi w górę pierwszy w tym roku kielich biały i z jego woni upajającej czyni dziękczynną ofiarę niebu za pogodę i słońce.

Pod gęstwiną bzów, lada dzień okryć się mających kiściami fioletowego kwiecia, w ciasnej zagrodzie z siatki żelaznej, ułaskawiona sarenka rozgląda się melancholijnie zamglonemi oczami, jakby za czemś tęskniła, albo o czemś wspominała. W ciemnym szafirze jej źrenic zapala się chwilami iskierka złota i gaśnie szybko.

Gdzie spojrzysz, w całym ogrodzie, wre ruch i panuje czynność.

Ludzie pracują, by gruntowi, drzewom, trawom i kwiatom dać inne niż w przyrodzie przeznaczenie, lub odmienne niż w przyrodzie kształty. Despotyczna dłoń człowieka krępuje swobodę ich wzrostu i istnienia, zmuszając glebę, by rodziła wytworne rośliny, które sam na niej zasiał lub zasadził, niepozwalając tuziemnym chwastom krzewić się i wybijać.

Paru chłopców i dziewczyn kilka na okrągłym kobiercu sztucznego gazonu, według cyrklem i nożem zakreślonego rysunku, kopią ziemię, zda się żywą, bo poci się tłustą wilgocią i oddycha cichem, ale ciężkiem tchnieniem, wydobywającem się z jej rozdartego łona, jak z piersi przygniecionej zmorą senną. Na czarnych grzędach, wygiętych w esy i floresy, mają się rozpostrzeć zioła, mchy i porosty w taki sposób, by w ciągu lata, rozwijając się jedne po drugich i głusząc wcześniej rozwinięte, zmieniały kolory, jak owe wstęgi z jedwabnego brokatu, przetykane nićmi ze złota, które płowiejąc, mienią się coraz innemi, coraz bledszemi farbami.

Pan radca, rozmiłowany w barwach, chce wszystkie mieć w swoim ogrodzie, jak malarz na palecie. Gdy grają w świetle jaskrawo, lub w cieniu mieszają się z sobą, zlewając w jeden głęboki ton fioletowy, wzrok jego poi się ich czarownym widokiem, błyszczy jak oczy skąpca, przyglądającego się z namiętną rozkoszą dukatom czerwonym i srebrnym talarom.

Pan radca widać jednak umie połączyć „przyjemne" z „pożytecznem", bo oto za strzyżonymi szpalerami z grabiny, za gaikami z czeremchy, brzóz, modrzewi i jaśminu, za kwietnikami, rozesłanymi gdzie tylko rozesłać je było można, spostrzegamy sad owocowy, przy nim cieplarnię z zamorskiemi palmami, i inspekta wielkiemi oknami przykryte. Na nich leżą pęki tylko co wyrwanej rzodkiewki różowej; pod niemi drobne żółte kwiaty ogórków patrzą przez szyby na namiot nieba ciekawie, chociaż do miłosnej kontemplacyi przeszkadzają im zazdrosne, kosmate, szerokie liście, roskładające się wygodnie na miękkiej pościeli pulchnej próchnicy.

Dalej, za inspektami, ciągną się długie, wypukłe zagony. Na nich szparagi ostrzem swych spiczastych dzirytów przebiją już skorupę ziemi.

W sadzie: grusze białym, jabłonie jasnoróżowym osypane kwieciem, stoją rzędem jak szeregi żołnierzy w świątecznych mundurach na paradzie wojskowej. W pobliżu, w szkółce młodych drzewin, jeszcze nie kwitnących, uwija się ogrodnik z nożem zakrzywionym w ręku. Ociera na ich delikatnej korze mszyste liszaje i obcina zuchwałe pręcie, ośmielające się wybiegać po za koronę, wystrzyżoną z ich gałązek w jesieni. Bo w szanującym się ogrodzie, korona jabłoni musi mieć kształt okrągłego jabłka, grusza zaś gruszki, szczupłej u wierzchołka, u dołu pękatej.

Gdzie spojrzysz, w całym ogrodzie, wre ruch i panuje czynność.

Zroszone potem czoła dziewczyn i chłopców pracujących rumienią się krasą znużenia i młodości. Kopiąc ziemię, rozmawiają z sobą, nucą piosenki, albo wyprostowawszy się na chwilę kłują wzajemnie docinkiem szyderczym lub żartem swawolnym. Po niejednem słówku rozlega się chór chichotu, dźwięczącego w falach wiosennego powietrza, jak tony wierzbowej fletni. Echem podzielanej radości wtóruje im ziemia i niebo, drzewa i trawniki, tętniące cicho rytmem ludzkiej wesołości.

— Hej, uwijać się! uwijać żwawo! — głośno napomina ogrodnik; szeptem zaś dodaje — bo waryatów tylko co nie widać.

Drzwi białego dworku rozwarły się na oścież. Ukazał się w nich pan radca sędziwy i młodzian piękny jak wiosna.

Szczupły był i wysoki. Na nieco pochylonych, ale szerokich ramionach, niósł głowę dumną i kształtną, pokrytą jasnymi włosami. Łączyły się one harmonijnie z jaśniejszym jeszcze zarostem, okalającym twarz jego bladą i z wąsem, wijącym się pokrętnie nad koralowemi wargami. Oczy miał ciemnoniebieskie, głębokie i przepaściste, jak tonie stawów górskich. Odbijały się w nich naprzemian to chmurne mgły tęsknoty, to migotały złote iskierki wewnętrznego ognia, płonącego w piersi. Podobne były do oczu więzionej sarenki, lecz mniej od nich lękliwe, więcej zaś beznadziejnie smutne i rozczarowane.

— Chodź, chodź! melancholiku — mówił doń stary radca. — Przyroda, to matka nasza, leczy rany serca, lejąc w nie balsam ukojenia.

— Albo jątrzy je trucizną rozpaczy — wyszeptał młodzian. — Jak zły duch krzywdzi nas nieustannie za to, żeśmy z poza niej przynieśli duszę, do innego należącą świata.

Radca. Nie znam innych światów a ten co nas otacza, wystarcza mi zupełnie. Podzielam jego ból i radości; jestem jego cząstką, więc udoskonalam go i upiększam w miarę sił, jakich mi sam udzielił. Kocham go, widzę w nim wszystko najlepsze i dla tego nie znam zawodów. Ile razy ty, pragnąc wzbić się nad nim w etery, lub zejść w otchłanie Tartaru, mnie zasmucisz, w jego urokach szukam mocy i pociechy. Wielkie dusze, z nim nierozdzielnie złączone, cierpią i poświęcają się dla niego, nie dla innych światów.

Młodzieniec. Prócz rozczarowanego i zniechęconego Prometeusza.

(Dokończenie nastąpi).

Zygmunt Sarnecki.

Nacisk wywołuje opór, a im większy nacisk tem większy opór. Ministrowie pruscy, występujący w sejmie ostro przeciwko Polakom, bezwiednie stają się agitatorami polskimi. Lud czyta taką mowę, czy rozporządzenie antipolskie, myśli o tem i urabia sobie swoje zdanie. To jest jeden motor, popychający lud do tem większego namysłu, jak ma pracować i postępować, żeby sprawa polska szwanku nie poniosła, im większe grozi sprawie tej niebezpieczeństwo.

Drugim motorem, pędzącym agitacyę polską, jest wzmagająca się oświata w ludzie, do której przyczyniają się wprawdzie w części szkoły, bo przecież państwo pruskie nie może Polaków, jako swoich obywateli, pełniących wszelkie obowiązki, odepchnąć od korzystania ze szkół. Atoli Polacy jako Polacy bezpośrednio nic nie zyskują przez szkołę, nie uwzględniającą ich języka, a nawet ponoszą straty; lecz przez ogólną oświatę tworzy się w ludzie odporność przeciwko zamachom na narodowość polską.

Z Niemiec.

(Sprawy bieżące).

Cesarz Wilhelm przed wyjazdem swym do Alzacyi i Lotaryngii przyjął we środę na audyencyi hr. Wilhelma Bismarcka, naczelne go prezesa Prus Wschodnich.

Pruska Izba posłów będzie miała przerwę w obradach od 10 do 15 maja, ponieważ komisye potrzebują jeszcze kilku dni czasu do swoich rozpraw. Wakacye świąteczne z okazyi Świąt Zielonych mają się rozpocząą 19 maja i trwać do końca bieżącego miesiąca.

Obrady nad projektem kanału rozpoczną się prawdopodobnie 6 czerwca; komisya dla tej sprawy spodziewa się, że rozprawy nad projektem ukończy do Zielonych Świątek. Członkowie komisyi mieli wyjechać wczoraj, we czwartek rano z Berlina dla obejrzenia terenu kanałowego do Herne, Dortmundu, Essen, Solingen, Remscheid i Elberfeldu; do Berlina powrócą w niedzielę po południu.

Kolońska *Volksztg.* zamieszcza artykuł pod nagłówkiem „Co się święci?“, w którym wywodzi, że projekt nowego kanału jest bardzo niesympatyczny dla konserwatystów pruskich, że jednakże czują, iż postradaliby łaski w najwyższem miejscu, gdyby projekt nie przyszedł do skutku, więc chcą to naprawić w inny sposób. Zamierzają tedy zaproponować w miejsce kanału.... nową dywizyę floty. Ta myśl miała podobno powstać w salonach ministra p. Miquela, następnie w odmiennej formie ukazała się w wolnokonserwatywnej *Post*.

Komisya, obradująca nad t. zw. *lex Heinze*, ukończyła już drugie czytanie projektu i przyjęła 9 głosami przeciw 8 rezolucyę, aby prosić parlament, iżby przy rewizyi kodeksu karnego rozważył, czy nie wypadałoby zaprowadzić obostrzenia kar za występki przeciw moralności, zwłaszcza popełnione wobec dzieci.

Wiadomo, że XII. uchwała komisyi sejmu pruskiego, która rozpatrywała wnioski, tyczące się braku robotnika wiejskiego w Prusiech, żąda: „Rozprzestrzenienia przepisów, pozwalających na sprowadzanie zagranicznych robotników, o ile na to pozwalają względy narodowe, zwłaszcza także jako czeladź w okolicach nie mających mieszanej co do języka ludności i t. d.

Otóż do tego punktu postawili posłowie centrum: depp. Szmula, Klose, Letocha, Bolik, Galda, Geisler, ks. Głowatzki, Gornig, ks. Hoheisel, Hubrich, Klein, ks. Langer i dr. Moritz wniosek o skreślenie słów: „o ile na to pozwalają względy narodowe“ i „w okolicach nie mających mieszanej co do języka ludności“.

Stan zdrowia arcybiskupa kolońskiego, kardynała Krementza, pogarsza się z dniem każdym; katastrofa zdaje się być nieuchronną.

Z północnego Szlezwiku wydalono znowu w ostatnim czasie kilkanaście osób. — W procesie pewnej matki z północnego Szlezwiku o zamach na jej prawa rodzicielskie, zawyrokował kamergerycht, że matka może kierować wychowaniem córki według własnego uznania, że zatem i do duńskiej szkoły posyłać ją może.

Z prasy rossyjskiej.

Sprawa reformy kalendarza omawianą jest obecnie szeroko przez wszystkie prawie dzienniki petersburskie, a zasługuje na szczególniejszą uwagę, iż dotychczas nie podniósł się ani jeden głos przeciw tej reformie. *Nowosti* wypowiadając zdanie, że reforma stała się aktualną i o ile się zdaje jest na drodze do urzeczywistnienia, tak dalej piszą:

„Niedogodności obecnego kalendarza mają przedewszystkiem charakter techniczny i znajdują wyraz w konieczności — przy każdym stosunku z zagranicą, przy każdem zawieraniu tranzakcyi z Europą Zachodnią, — uwzględniania różnicy kalendarzowej. Różnica ta wywołuje częstokroć nader poważne powikłanie, że wymienimy tu najpierw to, iż nieobchodzenie świąt jednocześnie powiększaj znacznie liczbę dni świątecznych, w których stosunki nasze z zagranicą odbywać się nie mogą; raz wraz powtarza się to, że święta Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, zaledwie odbyte zagranicą, nadchodzą u nas, a wobec tego działalność firm handlowych, zajętych głównie pośrednictwem w stosunkach z zagranicą, musi uwzględniać podwójną liczbę świąt, co prowadzi wprost do strat materyalnych, zwłaszcza, że i bez tego świąt mamy wogóle dużo. Trudności te potęgują się stale, w miarę rozwijania się stosunków naszych z zagranicą, a wszystko to razem wzięte, stawia zrównanie kalendarza w rzędzie reform, których konieczność daje się uc uwać coraz nie odzowniej“.

Od argumentów, tyczących się stosunków z zagranicą, *Nowosti* przechodzą do stosunków wewnętrznych państwa i tak piszą:

„Większe jeszcze niedogodności wywołuje różnica kalendarza n. p. w guberniach polskich. Tu świat urzędniczy i pracujący musi się liczyć z podwójnemi świętami. I w życiu prywatnem katolicy obchodzą święta podług stylu nowego, a prawosławni podług starego. Tymczasem prawosławni bardzo często zawierają związki małżeńskie z mieszkankami tych gubernij wyznania katolickiego, a służba rekrutuje się wyłącznie ze sfer miejscowych. Wobec tego nie brak faktów, że w jednej rodzinie święta obchodzone bywają podług różnych kalendarzy. W rezultacie wywiązują się częstokroć niemiłe zatargi pomiędzy członkami rodziny, stosującej się do dwu kalendarzy, a którą losy zmusiły do życia pod jednym dachem.

„Wszystkie te wzgl dy wpłyną zapewne na to, że rozważanie sprawy kalendarzowej polegać będzie głównie na wynalezieniu sposobów najwłaściwszego i najodpowiedniejszego urzeczywistnienia reformy kalendarza. Tu zaznaczyć musimy, że niepożądane następstwa, jakie podług pewnych opinij ma niby sprowadzić reforma, są bardzo przesadzone, a propozycya, z jaką wystąpił ktoś, że kalendarz da się zrównać przez odrzucenie w ciągu dwu i pół lat trzydziestego pierwszego dnia danych miesięcy, jest bardzo trafną, bo nie wywołuje żadnych raptownych przeskoków.

„Należy mniemać, że znajdą się i inne sposoby przeprowadzenia reformy w sposób niemal niedostrzegalny, a tem samem zapobiegający wszelkim możliwym powikłaniom“.

Organ pokatkowski *Mosk. Wied.* występuje ponownie gwałtownie przeciw zaprowadzeniu samorządu lokalnego w guberniach zachodnich i swoją opozycyę stara się poprzeć następującym argumentem:

„Niewątpliwą jest rzeczą, że organizacya dzisiejsza gospodarstwa ziemskiego w kraju Zachodnim wymaga reformy, ale z tego nie wynika wcale, że reforma musi sięgać tak głęboko, jak tego pragną stronnicy instytucyj samorządu ziemskiego. Władza państwowa w tym kraju jest to trwały i dobrze zbudowany dom, i burzenie go aż do fundamentów, chociażby tylko w sferze zarządu lokalnego, może powstać w tych tylko głowach, które nie chcą liczyć się z niebezpieczeństwem grożącem ciągle ze strony żywiołu polskiego“.

Znany publicysta rossyjski, p. Cziczerin, umieścił w *Petersb. Wiedom.* artykuł p. t. „Biurokracya a ziemstwo“, który znalazł żywy odgłos w pismach petersburskich. Przytaczamy ustęp najważniejszy:

„Wskazany przez prawo udział instytucyj ziemskich w sprawie oświaty ludowej ogranicza się do nader szczupłych rozmiarów. Ale pomimo tej bardzo skromnej roli w tak wielkiej sprawie społecznej, ziemstwo umiało skorzystać jak najszerzej z udzielonych mu praw. Mianowicie ziemstwo stało się w tym zakresie inicyatorem. Za jego staraniem Rossya okryła się siecią szkół ludowych; ruch ten postępuje naprzód, wciąż rosnąc. Najlepsi ludzie z mieszkańców miejscowych włożyli w to duszę całą. Rossyjska szkoła ludowa jest tworem ziemstwa — i to stanowi jego wieczną zasługę wobec ojczyzny. Jestto jedna z najpiękniejszych kart w dziejach naszego życia społecznego. Ale jakież uznanie spotkało je za to? Zamiast najgłębszej wdzięczności za tak wielki objaw inicyatywy społecznej, za ogrom poświęconych na tę sprawę środków i sił, za ukryte dla oka ofiary bezinteresownego oddania się, pragną obecnie odebrać ziemstwu ten jego owoc i oddać innemu wydziałowi.... Ministerstwo oświaty — zdaniem p. Cziczerina — nie ma najmniejszego powodu do nieprzychylnego zapatrywania się na ziemstwo, w którem ma najgorliwszego współpracownika, dostarczającego mu sił i środków do podtrzymania szkół, które nie istniałyby bez tej pomocy. Ziemstwo tworzy szkoły, zaś ministerstwo oświaty zawiaduje niemi, nie napotykając nigdy przeszkody“.

Z Petersburga.

(Rehabilitacya w. ks. Michała Michajłowicza.— Odznaczenia przedstawicieli duchowieństwa katolickiego).

Pomiędzy nominacyami i odznaczeniami, ogłoszonemi z powodu Świąt wielkanocnych st. stylu, zwraca uwagę mianowanie w. ks. Michała Michajłowicza sztabskapitanem w jednym z kaukazkich pułków. Jest to widocznie pierwszy krok, uczyniony przez Mikołaja II., dla załagodzenia dawnego rodzinnego sporu. Wielki ks. Michał, urodzony w 1861 r., syn w. ks. Michała, brata Aleksandra II., ściągnął na siebie niełaskę Aleksandra III., skutkiem poślubienia hrabianki Merenburg, córki ks. Nassau i pani Dubelt z domu Puszkin.— W czasie małżeństwa zawartego w 1891 r., w. ks. Michał był już sztabskapitanem w pułku strzelców gwardyi i adjutantem przybocznym cara. Mezalians ten zawarty za granicą Rossyi, tak oburzył Aleksandra III., że odebrał swemu kuzynowi wszystkie jego rangi i godności i zakazał mu powrotu do kraju. Wszelkie usiłowania, aby przejednać cara, były bezskuteczne i w. ks. Michał tylko raz mógł przybyć do Rossyi, na pogrzeb swojej matki. Obecnie car Mikołaj II. pragnie widocznie zatrzeć wspomnienie dawnych waśni, i w. ks. Michał powróci do Rossyi, choć służba na Kaukazie dla człowieka przyzwyczajonego do Paryża i Nicei nie będzie z pewnością zbyt pociągająca. Żona jego otrzymała od w. ks. Luksemburskiego tytuł hrabiny Torby i córka w. ks. Michała nosi to nazwisko.

Wśród odznaczonych na Święta wielkanocne orderami znajduje się niezwykle wielu przedstawicieli duchowieństwa katolickiego. — Między innymi otrzymał rektor rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu, biskup-sufragan ks. Karol Niedziałkowski, order św. Włodzimierza klasy trzeciej.

KRONIKA

Lwów, 5 maja.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił wczoraj wieczorem z Radziechowa. W sobotę rano udaje się Pan Marszałek wraz z małżonką do Kotłowa, na pogrzeb ś. p. Józefa hr. Baworowskiego. Wieczorem w sobotę wróci P. Marszałek do Lwowa.

— **100 rocznicę urodzin** Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, kobiety wielkich zasług na polu pracy pedagogicznej i piśmienniczej, obchodzą dzisiaj liczne stowarzyszenia kobiece w mieście naszem, składając hołd znakomitej przodowniczce na polu szlachetnych usiłowań około podniesienia poziomu umysłowego i wykształcenia kobiet w kraju naszym. Obchód rozpoczął się solennem nabożeństwem, urządzonem staraniem połączonych stowarzyszeń kobiecych, a odprawionem w kościele Archikatedralnym przez ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego w asystencyi licznego zastępu duchowieństwa. Kościół zapełniła publiczność, przeważnie płci niewieściej: — zgromadziły się reprezentantki wszystkich stowarzyszeń kobiecych lwowskich, oraz uczenice szkół żeńskich i pensyonatów tutejszych.

W czasie nabożeństwa bardzo piękne kazanie wygłosił ks. kan. Teodorowicz, który w podniosłych słowach oddał cześć zasługom Klementyny Tańskiej, a nie mniej gorąco przestawił ją jako wzór prawej obywatelki.

Dzień dzisiejszy zakończy się uroczystym wieczorem w sali Kasyna miejskiego. Początek wieczoru o godzinie pół do 7.

— **Koncert** na dochód Związku Towarzystw dobroczynnych, zapowiedziany na dzień dzisiejszy, został odroczony z powodów od komi-

---

6

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

II.

(Ciąg dalszy).

„Jeszcze nie wsiedliśmy do łodzi, a margrabina zaczęła już rozmawiać, śmiać się i żartować dawnym swoim zwyczajem, nie dając mi przyjść do słowa, ale dostrajając mnie zręcznie do swojej wesołości.

„Ta kobieta umie cudownie malować słowami: posiada wyrażenia, które zdają się promienieć, a jednak, gdy chcę je sobie później przypomnieć, uciekają mi z pamięci. Modulacya jej głosu, czasem jasna i donośna, czasem drżąca i pieszczotliwa, jest wybornym tłomaczem jej myśli. Pozostaje się więcej pod urokiem jej głosu, niż słów i zdarzało się, że czułem łzy w oczach, słuchając jej spiewu. Umysł jej jest zarazem kostyczny i pełen wyrozumienia; widzi dobrze słabości ludzkie, wyśmiewa, a natychmiast żałuje i uniewinnia. Dobro unosi ją więcej, niż piękno, ale nie skłania do puszukiwania nagiej prawdy. Nie ma istoty tak szczerej, otwartej, odważnej w czynach i słowach: ale nie ma także istoty mniej zalotnej i pewnej siebie. Jest uosobieniem uroku (piacevolezza), ale nie ma w niej cienia pochlebstwa (piacenteria)“.

„Wyskoczyła na brzeg, na niekształtne kamienie, które z tej strony wyspy zaścielają grunt aż do samej wody; a ja ją prosiłem, żeby uważała, żeby sobie nóg nie zamoczyć lub nie zranić. Trochę dalej od brzegu grunt porasta trawą; kilka osik i trzy czy cztery ławki oznajmiają, że to ma być ogród i miejsce przechadzki na wyspie. Z jaki tuzin dzieci spotkaliśmy tam bawiących się, krzycząc i biegając. Margrabina wołała je wszystkie po imieniu; dziewczynki odpowiadały śmiało, chłopcy uciekali“.

„Miała na sobie żółtą suknię z surowego jedwabiu, ozdobioną haftem. Na ramiona zarzuciła czarną sukienną pelerynkę dostającą zaledwie do pasa. Kapelusz jej słomiany z szerokiem rondem miał wielką czarną aksamitną kokardę i podpięty był kwiatami. Słuszna, giętka, o ruchach miękkich a zwinnych; oczy czarne, wielkie, głębokie; włosy czarne zwinięte w niewymuszony węzeł na karku; nosek lekko zgarbiony, usta małe. Skoro się śmieje, ukazuje jeden ząb występujący trochę z rzędu po nad inne; ząb ten jest biały tak samo jak inne i występuje prawie niepostrzeżenie, jednakże wzrok zatrzymuje się na tym punkcie i nie można powiedzieć czy to uderza jako wybryk urody czy jako kalectwo“.

„Niebo było zachmurzone z wyjątkiem miejsca, gdzie słońce zachodzi. Szczyt Sempionu zdawał się kąpać w promiennej aureoli. Naprzeciw widziało się górę Baveno wysterczającą bokami skał granitowych. Mgła błękitnawa, nie przysłaniając przedmiotów zlewała wszystko w około w jedną barwę. Jedyna tylko wyspa Madre ze swoim majestatycznym zarysem odcinała się na bladem tle ciemno-zielona barwą. Była chwila, w której na niebie zabłysła tęcza w półkole“.

„Przyjęła moje ramię i poszliśmy w głąb wyspy. Skręcając w bok od małej przystani wchodzi się na rodzaj wybrzeża, molo, które z jednej strony schodzi do wody, z plażą założoną łodziami, sieciami i innymi przyrządami rybackimi, a z drugiej zabudowane chatkami ze schodami schodzącemi na wybrzeże i tarasami pod płóciennem nakryciem, na których pełno kobiet i dzieci. Na samym końcu, ku isola Osella to wybrzeże znowu się zakręca łącząc się z jedyną ulicą wyspy: droga wąska i nierówna, poprzecinana wiszącymi mostami, które na wysokości pierwszego piętra tworzą komunikacyę pomiędzy jednym domem a drugim i służą na wystawę różnobarwnych łachmanów. Ulica prawie jest ciemną z powodu wystających balkonów loggii, tarasów, belek na pół spróchniałych i luźnych desek. Ale na końcu tej ulicy, naprzeciw riwy Pallanza, prawie przy samej wyspie Borromee, na uboczu, otoczony murem z wystającemi drzewami ogrodu, ukazywał się nam przybytek spokojny i tajemniczy. Jedna z dziewczynek, które od samego wybrzeża na pięty nam niemal następowały, zauważywszy, że oboje z margrabiną zatrzymaliśmy się patrząc z wielką ciekawością na te mury, opowiedziała nam, że ten dom był do najęcia, że mieszkanie ślicznie umeblowane było małe, ale godne monarchy. Pewien rybak odjechawszy w młodym wieku do Ameryki, zrobił tam majątek i przyszło mu na myśl przygotować sobie ten dom na starość, w najodleglejszym zakątku wyspy rodzinnej; po kilku dniach pobytu znudził się i od dwóch miesięcy mieszka w Medyolanie. Dziewczynka ofiarowała się przyniesć klucze, a tymczasem margrabina szeptała z cicha:

„— Och jakże błogo spędzilabym całe życie w tym zakątku!“

„— Sama? — zapytałem.

„Ale ona, zamiast odpowiedzieć, zauważyła, że robi się póżno, że niebo grozi deszczem i że wypada powracać do domu.

„Podczas powrotu usta jej się nie zamykały; chwilami, wbrew swoim zwyczajom była gorzka i zjadliwa, nie pozwoliła mi zejść na ton patetyczny, a jeżeli usiłowałem to uczynić, przerywała mi wybuchami śmiechu. W tem usposobieniu nienaturalnem i niespokojnem przejawiało się wiele wysiłku. Baronessa von Tauschnitz czekała na nas przy żelaznej bramie, blada, niespokojna; obawiała się jakiegoś wypadku. Pragnątem więcej do mieszkania z margrabiną, ale ona pożegnała mnie, dziękując za dotrzymanie towarzystwa“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tetu niezależnych i odbędzie się z niezmienionym programem dnia 19 b. m. (piątek). Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— **Honorowe obywatelstwo.** Rada gminna w Jaryczowie nadała obywatelstwo honorowe p. Waleryanowi Krzeczunowiczowi, właścicielowi dóbr, za usługi położone około podniesienia miasta.

— **Defraudacya.** W roku zeszłym zginęła z kasy solnej Wydziału krajowego w sposób tajemniczy kwota 10.000 zł. w gotówce. Kasyera p. Włodzimierza Buynowskiego uchylono od urzędowania. Pana B. uwięziono, a niebawem wypuszczono za kaucyą na wolną stopę. W sprawie tej wygotowano akt oskarżenia. Prokuratorya państwa oskarża Włodzimierza Buynowskiego o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Rozprawa przed sądem przysięgłych naznaczoną już została na dzień 24 b. m. o godzinie 9 rano.

— **Kongregacye Maryańskie** powiadamiają swych członków, że nabożeństwa majowe odbywać się będą w kaplicy OO. Jezuitów każdej niedzieli i święta o godz. 8 rano.

— **Towarzystwo strzeleckie** lwowskie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 7 b. m. o godz. 3 po południu na Strzelnicy miejskiej.

Ze sprawozdania, które będzie zgromadzeniu przedłożone, dowiadujemy się, że w r. b. Towarzystwo liczy 2 członków honorowych i 184 rzeczywistych. Sprawozdanie zajmuje się głównie sprawą budowy nowego domu czynszowego, oraz podnosi, że obchodzono w r. 1898 kilka historycznych rocznic, a między innemi: 250 rocznicę oblężenia miasta Lwowa przez Chmielnickiego w roku 1648. Myśl uczczenia dnia tego, podjęta przez wydział Towarzystwa, znalazła pełną aprobatę Reprezentacyi miasta, która wspólnie z Towarzystwem strzeleckiem uczciła pamiętny w dziejach historyi miasta Lwowa — ten dzień z całą pompą i okazałością.

Szczerą podziękę i pełne uznanie oddaje wydział komisyi, złożonej z pp. K. Bascha, K. Janowicza, A. Bienieckiego, T. Okornickiego, A. Przyszlaka i M. Makowicza, którzy wspólnie z delegacyą Reprezentacyi miasta, zajęli się ułożeniem programu uroczystości, przeprowadzeniem jej, a wreszcie podjęciem szerszej publiczności, jako gości na Strzelnicy.

Niemniej poważną uroczystością było odsłonięcie pomnika króla Jana III., w której to uroczystości Towarzystwo strzeleckie *in corpore* z insygniami brało udział.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dochód w kwocie 9.434 złr., a po odtrąceniu wydatków pozostałość kasową w sumie 916 złr.

W sprawozdaniu znajdujemy dalej porządek królewskiego strzelania na rok 1899, które rozpocznie się w niedzielę Zielonych Świątek, t. j. 21 maja b. r. i trwać będzie po dzień 28 maja b. r. *(inclusive)*. Wymiar strzałów nastąpi 29 maja 1899 o godzinie 5 po południu.

— **Pożary.** W południe dzisiaj o godzinie 1 zaalarmowały miasto sygnały pożarowe. Przy ulicy Paulinów l. 1 (ulica boczna przy Łyczakowskiej) wszczął się ogień w domku, służącym za mieszkanie dla stróża kamienicznego. Wcześnie przybyła na miejsce straż pożarna miejska pod kierunkiem p. Prauna, oraz straż ochotnicza i zlokalizowały i stłumiły pożar w kilku minutach. Skończyło się na rozebraniu dachu. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Ponieważ w pobliżu znajdują się koszary wojskowe, wystąpiły na miejsce silniejsze oddziały wojska.

Równocześnie prawie sygnalizowano ogień piwniczny przy ulicy Kotlarskiej l. 4, który również w krótkim czasie ugaszono. Szkoda nieznaczna.

— **Zarząd główny** krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej uzupełnił w miesiącu kwietniu 57 biblioteczek nowemi książkami, a to w gminach: Komorowice-Szczyrk (pow. Biała), Podłęże, Chrość, Królówka, Kolanów, Sokołów (pow. Bochnia), Dembno, Maszkienice, Olszyny (pow. Brzesko), Niebocko (pow. Brzozów), Rudno, Babice, Szczakowa (pow. Chrzanów), Kamionka wielka (pow. Grybów), Czeluśnica (pow. Jasło), Zielonka, Przedbórz (pow. Kolbuszowa), Kobylany, Bronowice wielkie, Mników, Mogiła, Prądnik czerwony, Olszanica (pow. Kraków), Krościenko wyżne, Żeglice (pow. Krosno), Głuchów (pow. Łańcut), Męcina (pow. Limanowa), Zarównie (pow. Mielec), Skomielna biała, Budzów, Spytkowice, Jawornik (pow. Myślenice), Kopki (pow. Nisko), Żeleźnikowa, Czarny Potok, Zagorzyn, Olszanka (pow. Nowy Sącz), Nowebystre, Dzianisz (pow. Nowy Targ), Prokocim (pow. Podgórze), Wielopole skrzyńskie, Sędziszów (pow. Ropczyce), Zarszyn, Jaćmierz (pow. Sanok), Łączki (pow. Strzyżów), Dąbrowna (pow. Tarnobrzeg), Łozowa (pow. Tarnopol), Woźniki, Przeciszów, Barwałd dolny (pow. Wadowice), Siepraw, Bugaj (pow. Wieliczka), Olesko (pow. Złoczów), Słotwina, Rycerka górna (Żywiec).

Ogółem rozesłał zarząd główny w kwietniu b. r. 2618 książek, wartości 1076 zł. 20 ct.

— **Upadłości.** Związek wierzycieli ogłasza upadłość: Anny Eintracht, kupcowej w Krakowie, Henryka Rosenfelda, handlarza wyrobów rękodzielniczych tamże, Barucha Berchina, handlarza sukna tamże, Leona Meyera i Mojżesza Arzta, firmy handlowej w Jarosławiu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Zofia z Fellnerów Miączyńska, żona c. i k. majora 2 pułku ul., w 37 roku życia;

Adam Schönemann, przeżywszy lat 64;

Tomasz Kamieniarczyk, przeżywszy lat 27;

W Zahajpolu, pod Kołomyją, Franciszek Jasiński, właściciel dóbr, przeżywszy lat 85. Od początku ery konstytucyjnej aż mniej więcej do roku 1890 pełnił on obowiązki prezesa Rady powiatowej kołomyjskiej. Był także członkiem rady nadzorczej krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

W Stanisławowie, Antoni Andler, właściciel dóbr, przeżywszy lat 62; równocześnie zmarła w Warszawie córka jego Kazimiera Steinowa, żona b. kupca stanisławowskiego, w 25 roku życia.

W Poznaniu, Franciszek hr. Kwilecki z Kobylnik, przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbędzie się d. 6 maja w Kwilczu, dokąd zwłoki przewiezione zostaną z Poznania.

W Czerniowcach, Wiktor Brodowski, właściciel dóbr.

— **Koło pań na Bukowinie** odbyło — jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska* — ubiegłego poniedziałku zwyczajne posiedzenie w lokalu „Czytelni polskiej". Przewodniczyła pani Matylda Zacharowa. Obradowano nad sprawami projektowanej bursy polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach, przyczem przyjęto do wiadomosci sprawozdanie komisyj, wybranych dla zredagowania odezwy w sprawie składek na bursę i dla obmyślenia sposobów nabycia, względnie budowy domu. Zredagowaną przez komisyę odezwę potwierdzono i uchwalono wnieść do Rządu krajowego prośbę o pozwolenie zbierania na Bukowinie składek na rzecz bursy przez przeciąg lat trzech. Co do budowy, względnie kupna domu dla bursy, zgodzono się na opinię, iż na ten cel potrzebną będzie kwota 18—20 tysięcy zł., oraz postanowiono traktować z proponowanymi przez komisyę właścicielami stosownych do tego celu realności. Wreszcie na posiedzenie komitetu galicyjskiego, które odbędzie się we Lwowie w sobotę, 6 b. m., delegowano ze strony Koła pp. radcę Dworu Wisłockiego i redaktora Kołakowskiego.

— **Handlarz Krakowianek.** W Krakowie odbył się w ubiegłym tygodniu proces niezwykły. Niejaki Mieczysław Jagodziński, przebywający stale w Berlinie, nie czując się bezpiecznym na tamtejszym gruncie, zjechał przed miesiącem do Krakowa angażować urodziwe Krakowianki z niższych klas i pod pretekstem założenia teatru „Varieté" w Berlinie, chciał je uwieść za granicę. Jeden z młodzieńców krakowskich, niejaki p. Feliks Zieliński, dowiedziawszy się o tem, z oburzeniem nazwał w oczy Jagodzińskiemu rzecz po imieniu, a rodziców nieszczęsnych dziewcząt przestrzegł przed grożącem niebezpieczeństwem. Pseudo dyrektor berlińskiego „Orfeum" pozwał pana Z. przed sąd o obrazę czci. Owóż w sobotę odbyła się na podstawie tej skargi przed sekretarzem sądu delegowanego p. Gachem niezwykle interesująca rozprawa, tem ciekawsza, że skarżący Jagodziński stawał przyprowadzony z aresztów policyjnych, dokąd go w piątek z rzekomą jego żoną Rychlewską odstawiono. Uwięziono go dla tego, że po korespondencyi między policyą krakowską a berlińską powychodziły na jaw takie rzeczy, że aresztowanie nastąpić musiało.

Przesłuchano cały szereg świadków. Między innymi autor „Królowej przedmieścia" p. K. Krumłowski zeznał, że zarzuty p. Zielińskiego były słuszne, świadek sam bowiem był przypadkowo obecnym zgorszeniu angażowanych dziewcząt już w Krakowie, z których Rózia Nowak z Grzegórzek została w jednym ze znanych lokalów restauracyjnych tak spitą przez adherentów Jagodzińskiego, że o całym świecie nic nie wiedziała.

Rózia Nowak, 17-letnia Krakowianka z Grzegórzek, jest klasycznym świadkiem w całej tej sprawie. Była ona już rok temu uwieziona przy pomocy żydówki Heublumowej do Saloniki, zkąd ją przez konsulat austryacki zdołano wydobyć. Zeznała ona pod przysięgą, że kontrakty robione z angażowanemi dziewczętami były pisane po niemiecku, a choć sama po niemiecku nie umie, to jednak wie, że każdej z dziewcząt (Jagodziński zaangażował ich 6) obiecano dać 80 marek miesięcznie, całe utrzymanie i koszta podróży. W zamian za to dziewczęta miały tańczyć mazury i krakowiaki i spiewać w Berlinie pieśni polskie.

Przewodniczący rozprawy p. Gach, po dokładnem przeprowadzeniu postępowania dowodowego, wydał wyrok, mocą którego uwolnił p. Feliksa Zielińskiego od oskarżenia, jakoby Jagodzińskiemu zarzucał z prawdą niezgodne czyny.

Po rozprawie odprowadzono Jagodzińskiego napowrót do aresztów policyjnych, gdzie pozostaje także jego towarzyszka Rychlewska.

— **Ohydne morderstwo** jest w tych dniach przedmiotem rozmów i uwag publiczności wiedeńskiej. W sprawie tej telegrafują nam z Wiednia:

Przed kilku dniami znikła z domu pięcioletnia córeczka wdowy po kelnerze, zamieszkałej w Ottakring przy Bayergasse, Marya Winter. Matka zawiadomiła o tem policyę, która jednak na razie nie mogła wykryć miejsca pobytu dziecka. Nagle wczoraj rano znaleziono przypadkowo dziewczynkę w piwnicy domu, gdzie mieszkała, nieżywą. Dziecko miało na szyi znaki uduszenia. Po ścisłem badaniu przekonano się nadto, że dziecko padło ofiarą ohydnej zbrodni seksualnej. Zarządzono jak najdalej idące śledztwo.

Wczoraj w południe aresztowano czeladnika stolarskiego Kopetzkyego, którego o ten niecny czyn podejrzywają. Kopetzky wszakże dotąd wszystkiemu przeczy.

Dalej donoszą: W Ottakring panuje wielkie wzburzenie. W tej samej dzielnicy Wiednia popełniono niedawno temu podobną zbrodnię na kobiecie lekkich obyczajów, Hofinger. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

Zwłoki Winterówny odkrył jeden z czeladników Heissmanna, stolarza, mieszkającego w suterenach, w lokalu przylegającym do pracowni Heissmanna. Tuż obok trupa leżały resztki cygara, pozostawione przez mordercę. Nieszczęśliwe dziecię ma twarz pełną ran i zadraśnień, co świadczy o rozpaczliwej jego obronie.

Na miejscu zbrodni pojawiła się bezzwłocznie komisya sądowa wraz z policyą. Nie ulegało od pierwszej chwili wątpliwości, że zbrodnię popełnił jeden z domowników. Przesłuchano czeladników stolarza Heissmanna. Jeden z nich, wspomniany Józef Kopetzky, liczący lat 32, w czasie przesłuchania, pomimo pozornego spokoju, okazał pewne zdenerwowanie. Aresztowano go zatem.

Kopetzky'ego widziano w dniu krytycznym wraz z małą Winterówną w restauracyi, znajdującej się w tymże domu. Kopetzky, jak stwierdzono, obdzielał często piękne dziecko podarkami. Wczoraj po południu przybył Kopetzky do restauracyi w stanie podnieconym i po wypiciu szklanki piwa, oddalił się. Gospodyni, u której Kopetzky odnajmuje mieszkanie, wyraża wątpliwość, ażeby lokator jej mógł był popełnić tak ohydną zbrodnię. Twierdzi ona, że Kopetzky ma chorobę serca i często miewa kurcze. Również podczas przesłuchania w policyi Kopetzky, zaprzeczający z całą stanowczością swej winie, dostał kurczów.

Podejrzenia przeciwko Kopetzky'emu są coraz silniejsze. Kopetzky nie brał w poniedziałek udziału w święcie robotniczem, po południu widziano go w restauracyi, wieczorem znowu w kawiarni, gdzie był z początku bardzo wesoły, nawet wyuzdany, później przez kwadrans zachowywał się całkiem spokojnie, aż nagle spadł z krzesła, jak gdyby w napadzie epileptycznym.

Goście w kawiarni daremnie usiłowali go przyprowadzić do przytomności, dopiero gdy jeden z obecnych zauważył, że zawoła policyanta dla niesienia pomocy, Kopetzky nagle zerwał się i prosił, aby tylko policyanta nie sprowadzać, poczem sam udał się do domu.

W zabranym przez policyę tużurku Kopetzky'ego znaleziono pewną liczbę kartek handlowych, z których jedna ma krwawy odcisk palca.

— **Promienie Röntgena** coraz większe znajdują zastosowanie. Obecnie doprowadziły do bardzo ważnego odkrycia w dziedzinie sztuki. W galeryi w Regensburgu znajduje się obraz „błogosławiącego Zbawiciela", pędzla Dürer'a, o którego prawdziwości powątpiewano jednak niejednokrotnie. — W jednym z ostatnich zeszytów *Deutsche Kunst* znajduje się wiadomość, że przy prześwieceniu obrazu promieniami Röntgen'a wystąpił wyraźnie mały monogram Dürer'a, nadto sprostowano jednocześnie pomyłkę w dacie. Gdy dotąd mniemano, iż obraz namalowany został w r. 1521, przy przeświecauiu ukazała się cyfra. Obraz ten namalowany jest na chusteczce jedwabnej, rozciągniętej na płycie dębowej. Przeświecenie nie uszkodziło w niczem cennego malowidła, promienie Röntgena zatem służyć mogą i nadal do wyświetlenia niejednej wątpliwości na tem polu.

— **Nowe zapałki francuskie.** Zwykłe zapałki, fosfor biały zawierające, mają dwie złe strony: naprzód, iż wyrób ich łączy się z wielkiem niebezpieczeństwem dla zdrowia robotników, a następnie, iż najważniejszy ich składnik, t. j. fosfor biały, jest gwałtowną trucizną. Jak zaś jest rzeczą niewłaściwą dawać do rąk ludności taką truciznę, poucza statystyka, która wykazuje, że n. p. we Francyi w latach 1851 do 1871 otrucia fosforem stanowiły 33·7 prc. wszystkich otruć. W Krakowie, według zestawienia prof. Wachholtza, było od roku 1881 do 1892 37 przypadków (33 u kobiet, 4 u mężczyzn) samobójstwa fosforem, co na 65 przypadków otrucia w ogólności stanowi blisko 57 procent. Z tych względów starał się oddawna rząd francuski, który w swym kraju zaprowadził monopol na zapałki, o wynalezienie sposobu, mogącego zapewnić radykalną poprawę stosunków higienicznych w fabrykach zapałek z jednej strony, z drugiej zaś strony pozbawić ludność możności łatwego nabywania gwałtownej trucizny. Długi czas wszelkie usiłowania na tem polu pozostały bez skutku: dopiero w drugiej połowie zeszłego roku inżynierowie fabryczni Sévene i Cahen odkryli nowy sposób wyrabiania zapałek za użyciem w miejsce zwykłego białego fosforu, połączenia chemicznego siarki z fosforem czerwonym, nietrującym, które tak słabo działa trująco, iż główki 6000 zapałek zawierających je, naraz zażyte, jeszcze nie wystarczyłyby do otrucia człowieka.

Obecnie zaprowadza rząd francuski ten nowy sposób wyrabiania zapałek we wszystkich swych fabrykach, a lekarze francuscy sądzą, iż zatrucie fosforem stanie się odtąd tylko wspomnieniem historycznem. Ponieważ Monarchia austro-węgierska trzyma prym w zakresie fabrykacyi zapałek, należy spodziewać się, iż fabrykanci jej pójdą wkrótce za przykładem Francyi i zreformują polecą fabrykacyę zapałek.

— **Zmyślony zamach.** Dnia 12 b. m. rozpocznie się przed sądem w Ankonie proces przeciwko agentowi policyi tajnej Mario Bazzaniemu, który „wymyślił" w Aleksandryi, tak głośny swojego czasu, zamach anarchistyczny na cesarza Wilhelma. W Aleksandryi przebywa znaczna liczba anarchistów włoskich, których dozorowanie powierzył rząd egipski agentowi Bazzaniemu. Z okazyi podróży niemieckiego cesarza na Wschód wpadł Bazzani na pomysł odegrania roli „zbawcy niemieckiego cesarza." W tym celu sfabrykował on dwie nadzwyczaj niebezpieczne bomby dynamitowe, zapakował je do skrzyni od koniaku i wysłał tę skrzynię przez pewnego Araba do szynku anarchisty, Parriniego. O ile się zdaje, Parrini działał w porozumieniu z agentem. Agent zawiadomił teraz policyę, że anarchiści noszą się z zamiarem zamordowania niemieckiego cesarza. Bomby już są gotowe i mają być zawiezione na najbliższym parowcu pocztowym przez anarchistę Samsona Luigiego do Palestyny, gdzie rzucone będą przeciwko niemieckiemu cesarzowi. Policya egipska i konsulat włoski przystąpiły niezwłocznie do aresztowania wymienionych przez agenta anarchistów. Wszystko składało się na to, aby usprawiedliwić zapewnienie agenta. Znaleziono więc bibliotekę dzieł anarchistycznych i tajną drukarnię. Aresztowani anarchiści byli ludźmi, po których spodziewać się było można najohydniejszych czynów. Spowodowano wybuch bomb i okazało się, że skutki zamachu mogły być straszliwe. Wobec tego władze miejscowe uprawnione były do przypuszczeń, że oskarżenie agenta Bazzaniego, oparte było na prawdzie. Poszukiwania jednak policyi, co do warstatu, w którym wyrabiano bomby, doprowadziły do zdumiewającego wyniku, że arabski ślusarz, nazwiskiem Makmand, w agencie poznał człowieka, który zamówił u niego kapsułki do bomb. Okazało się teraz jasno, jak na dłoni, że agent Bazzani wymyślił cały spisek. Aresztowanych anarchistów stawiono przed sąd jedynie pod zarzutem należenia do tajnego stowarzyszenia, nie zaś za spisek przeciwko życiu niemieckiego cesarza. Do ukarania ich wystarcza kompetencya sądu konsularnego w Aleksandryi. Agent Bazzani natomiast stawiony będzie, pod zarzutem ciężkiego oszczerstwa, przed sąd przysięgły i w tym celu przywieziono go z Aleksandryi do Ankony.

Notatki literacko-artystyczne.

Portrety ś. p. Najj. Pani. Za życia Dostojna Pani wzbraniała się siedzieć malarzom i fotografom do portretu. Teraz, po Jej tragicznym zgonie, kilku artystów otrzymało niełatwe zadanie odtworzenia Jej rysów na płótnie. Dawniejsze, bardzo nieliczne portrety i fotografie, więcej może wskazówki osób z otoczenia zgasłej Monarchini, oraz intuicya artystyczna pomagać tedy muszą malarzom w wykonaniu trudnego dzieła.

Pierwszy, który na życzenie Monarchy przystąpił do pracy, jest znany nasz artysta p. Leopold Horowitz; o jednym z jego portretów ś. p. Cesarzowej, znajdującym się na wystawie w Künstlerhausie, pisaliśmy niedawno. Portret ten spotkał się z uznaniem ze strony Monarchy i znany już jest dzisiaj z licznych reprodukcyj. P. Horowitz, obdarzony niedawno odznaką „litteris et artibus", przystępuje obecnie na życzenie Najj. Pana do wykonania drugiego portretu, gdzie ś. p. Cesarzowa przedstawiona będzie w młodszym wieku i z innem niż w Künstlerhaus uczesaniem głowy. Również z polecenia Monarchy malują portret zmarłej Pani prof. Koppay, oraz prof. Benczur; z polecenia zaś rządu węgierskiego malarz Filip Laszló. Ten ostatni artysta znał osobiście ś. p. Najj. Panią i odtwarza Jej rysy bez pomocy fotografii; od kilku tygodni bawi w Wiedniu, aby skorzystać ze wskazówek dam Dworu.

Monarcha odwiedził wszystkie pracownie i nie szczędził słów uznania artystom. Portret Filipa Laszló przedstawia Monarchinię w czarnej sukni, stojącą koło tronu; nad czołem, na ciężkich splotach włosów połyska dyadem, dar Najj. Pana. Lekko uśmiechnięty wyraz ust, nie odbiera obliczu nastroju spkojnej, melancholijnej słodyczy. Portret przeznaczony jest dla Muzeum w Budapeszcie. *Lsz.*

(Mr.) **Z teatru.** „Paryżanka" *(La parisienne)*, komedya w trzech aktach Henryka Becque.

Pani Zapolska posiada wielki dar potęgowania z każdym nowym występem swoim na scenie zajęcia wśród najszerszych warstw widzów teatralnych. Kto dostał się wczorajszego wieczoru do wysprzedanej widowni teatralnej, ten przekonał się łatwo, że zapał publiczności dla gry p. Zapolskiej stale wzrasta i że umie ona dobierać sztuki najodpowiedniejsze do po-

pisu. Bo też wczorajsza premiera nastręcza gościowi krakowskiemu — i wyłącznie tylko jemu — pola do prawdziwego koncertu, na który składają się subtelne cieniowanie uczuć, wdzięk niewieści, naturalność i spryt.

Pani Zapolska w roli, jakby dla niej stworzonej, ani na chwilę nie zeszła z poziomu prawdziwego artyzmu; poczynając od pierwszej sceny z zazdrosnym chorobliwie kochankiem, kończąc na ostatniej z tymże maniakiem i do śmieszności ufającym małżonkiem, była doskonałą. Owej igraszki z listem, wzbudzającym największą ciekawość kochanka, lub z kluczykami od biurka, ukrywającego najskrytsze tajemnice młodej zalotnej mężatki; owej szermierki salonowej, zmieniającej się co chwila jak dzionek wiosenny, pozwalającej mieć jakąś nadzieję, to znowu druzgocącej niemiłosiernie wszelkie ułudy i pragnienia, pełnej niedomówień, półsłówek, przebłysków dobrego humoru i gniewu, ironii gryzącej i tkliwości, nie zapomni widz długo, bo też trzymała go ona na uwięzi przez dwie godziny i zajęła szczerze.

Sztuka Henryka Becque treści posiada nie wiele. Dumesnil i Klotylda — to para małżonków. On, niby to człowiek nauki, szukający dobrej posady, któraby mu wygodny byt zapewniła; ona — Paryżanka. Tak chce autor, choć urocze mieszkanki nadsekwańskiej stolicy nie będą mu chyba za to wdzięczne. Dla starych kawalerów, jak Lafont lub młodych paniczyków, przeżytych i znudzonych, jak choćby Simpson — stworzenie to nader ponętne, ale na kapłankę ogniska domowego, na matkę, któraby umiała i chciała wychować synów na dobrych i pożytecznych obywateli kraju, nie nadaje się ona bynajmniej. Przypuszczam, że autor nie pragnął nam przedstawić typu ogólnego kobiety paryskiej, ale tylko jeden z mniej licznych wyjątków, w pierwszym wypadku bowiem zawołać by trzeba w istocie: biedna Francya!

Pan Dumesnil — jak wspomniałem wyżej — do śmieszności wprost ufa żonie; nie go to nie obchodzi, gdzie ona bywa, z kim jada obiady, z kim jeździ na spacery. Pan — według słów równie moralnej subretki — zaproszony w jedną stronę, pani w drugą.... i powtarza to się codziennie, trwa całe tygodnie i miesiące z tą jeno różnicą, że „ten trzeci“ zmienia się peryodycznie, bo panią Klotyldę dłuższy stosunek z jednym i tym samym przyjacielem domu nuży i niecierpliwi. Lafont jest chorobliwie zazdrosny, śledzi swoją kochankę na każdym kroku z zapałem najzręczniejszego detektywa, chwyta w lot każde jej spojrzenie, uśmiech, skrzywienie ust, wywołuje co chwila sceny, z których wychodzi poskromiony przez sprytną i przebiegłą kobietę. Stan podobny nie mógł przypadać do gustu pani Klotyldzie, która już od kilku miesięcy usidliła w swej sieci inną ofiarę, pana Simpson, i radaby dawniejszego kochanka wyprawić w podróż daleką. W końcu opuszczona przez drugiego, wraca do pierwszego, jak dawniej zazdrosnego i nieznośnego, którego pozbędzie się niechybnie, spotkawszy na drodze swego życia kogoś ponętniejszego. Oto wszystko. Autor stworzył drobiazg — trzy akty wraz z długiemi przerwami nie wypełniają dwóch godzin — bardzo subtelny, pełen świetnych prawdziwie francuskich półtonów i cieniowań. Jak już z treści samej widać: każde przeciągnięcie struny wydałoby tutaj zgrzyt niesmaczny, a czegoś podobnego właśnie w całej sztuce p. Becque ani razu nie uczynił, zachowując od początku do końca prawdziwie artystyczną miarę. Ale z drugiej strony, tego rodzaju komedya wymaga gry nadzwyczaj dyskretnej i inteligentnej. Taką też była p. Zapolska, której dziękowano za subtelnie odtworzoną postać oklaskami i kwiatami. Dobre tło dla jedynej tej roli tworzyli pp.: Hierowski (Lafont), Fiszer (naiwny małżonek), Kliszewski (znudzony i przeżyty Simpson), oraz doskonała subretka pna Rybicka. Szczególniej p. Hierowski, któremu przypadła w udziale rola bardzo niewdzięczna, zasłużył wczoraj na prawdziwe uznanie. Wystawa sztuki była bardzo staranna.

Ku uczczeniu St. Moniuszki w ośmdziesiątą rocznicę urodzin urządza gal. Towarzystwo muzyczne uroczysty wieczór w niedzielę, dnia 7 b. m. Na bogaty i zajmujący program złożą się produkcye solowe i chóralne. Wezmą w nich udział pani Marya Pawlików-Nowakowska, pp. Kurz i Niżankowski, oraz kwartet smyczkowy z p. Wolfsthalem na czele. Wykonane będą wyłącznie tylko utwory mistrza. Produkcye muzyczne poprzedzi odczyt p. St. Niewiadomskiego „Pieśń polska i Stanisław Moniuszko“.

Obchód odbędzie się w sali „Sokoła“, pod kierownictwem dyr. R. Schwarza. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego we Lwowie pod redakcyą radcy Namiestnictwa p. Jerzego Piwockiego, wyszedł zeszyt 24, zawierający tomu II arkusze 86—90; zawarte są tu mianowicie w dalszym ciągu przepisy weterynaryjne.

Konkurs Bösendorfera. Zamieszkały w Wiedniu nadworny fabrykant fortepianów, Ludwik Bösendorfer, z powodu Jubileuszu Najj. Pana, ogłosił konkurs na koncert fortepianowy z orkiestrą. Na konkurs nadesłano 72 kompozycyj. Z liczby tej sąd konkursowy, do którego należał także prof. Leszetycki, wyznaczył trzy jako kwalifikujące się do nagrody. Każdy z kompozytorów odegrał swój utwór przed publicznością, która decydować miała ostatecznie. Pierwszą nagrodę uzyskał Węgier Dohnamyi, drugą zamieszkały w Wiedniu Holender Jan Brandts-Buys, ożeniony z Polką panną Dziembowską, trzecią Niemiec Böhm z Berlina.

Z teatru. Dyrekcya teatru nabyła prawo przedstawienia głośnej komedyi francuskiej pp. Hennequina i Valabreque p. t.: „Place aux femmes“, która prawdopodobnie jeszcze w tym sezonie będzie na naszej scenie wystawioną.

Oprócz powyższej, stara się dyrekcya o pozyskanie wielu nowości francuskich na przyszły sezon zimowy, a mianowicie: „Robespierre“ Wiktoryna Sardou, „Les Truands“ Richepina, „Plus que reçue“ Bergerata, „Madame de Lavalette“ Emila Moreau, „Le mariage blanc“ Juliusza Lemaître'a, „La Culotte“ Sylvaine, „Mon enfant“ Ambrozego Jauvier, „Mademoiselle Morasset“ Ludwika Legendre i t. p.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek, z powodu przygotowania premiery „Koziołki“, przedstawienia nie będzie.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy „W Dąbrowie górniczej“, obraz sceniczny w 1 akcie Józefa Maskoffa. Główne role odegrają pp.: Chmieliński, Wostrowski, Antoniewski i Czaplińska. Następnie po raz drugi „Paryżanka“, komedya w 3 aktach, Henryka Becqua. Gościnny występ p. Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach, Gerharda Hauptmanna.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie, Stanisława Dobrzańskiego i „Kontrolor wagonów sypialnych“, krotochwila w 3 aktach, A. Bissona.

W poniedziałek po raz pierwszy „Koziołki“, krotochwila w 3 aktach, Pawła Hirschbergera i Curta Kratza, tłómaczył Adolf Kiczman.

Następną nowością będzie głośna sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami (osnuta na tle stosunków żydowskich) przez Gabryelę Zapolską p. t. „Jojne Firułkes“, z p. Nowackim w roli tytułowej.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 4 maja).

Prezydent miasta dr. Małachowski, zagaiwszy posiedzenie, zaprosił członków Rady na obchód uroczysty 100 rocznicy urodzin Klementyny z Tańskich Hofmanowej, urządzony w dniu dzisiejszym staraniem połączonych Towarzystw kobiecych. Następnie rozwinęła się dyskusya nad wnioskiem, referowanym przez dr. Goldmana, a tyczącym się nazwania jednej z ulic Lwowa imieniem Hofmanowej. Uchwalono w zasadzie jedną z ulic nazwać imieniem Klementyny Tańskiej.

Sprawa artystycznego kierownictwa w nowym teatrze, tudzież sprawa kolei Lwów-Winniki, spadły z porządku dziennego, bowiem radny p. Marjański, referent, od tygodnia niedysponowany, na posiedzenie przybyć nie mógł.

Dla budowy drogi do Brzuchowic uchwalono odstąpić pewne części gruntu miejskiego, dać kamień i wydelegować ze swej strony do komitetu budowy wiceprezydenta p. Michalskiego.

Zapadła dalej druga uchwała w sprawie budowy kanału w ulicy Kurkowej i przełożenia młynówki przy ulicy Pełczyńskiej, tudzież przyznania dalszego kredytu na budowę wodociągów.

Rekonstrukcya schodów przy kościele św. Antoniego na ulicy Łyczakowskiej wywołała obszerniejszą dyskusyę. Komisya wniosła przerobienie tych schodów kosztem 6489 złr. 74 ct. w zamian za odstąpienie kawałka gruntu do linii regulacyjnej. Przemawiali przeciw temu wnioskowi pp. Kowalczuk (ze względów estetycznych) i p. Walichiewicz, tudzież prof. dr. Piętak, który wyrazili obawę, czy Rząd zechce taką zmianę potwierdzić. Uchwalono wniosek komisyi z poprawką dr. Piętaka, aby przed rozpoczęciem budowy, zapytać władzę kompetentne o przyzwolenie.

Sprawę uzupełnienia komisyi wodociągowej odroczono do ukonstytuowania się nowej Rady.

Załatwiono dalej sprawę budowy kanału w ulicy Rzeźbiarskiej, tudzież dostawy pieńków porfirowych i żwiru na szutrowanie ulic. Uchwalono podzielić tę dostawę między pp. Schmidta i Świdrygiełłę.

Komisyę, wybraną dla administrowania dochodów niestałych, upoważniono do wdrożenia rokowań z Rządem o wydzierżawienie akcyzy miejskiej na dalsze trzy lata.

Posagi z fundacyi imienia Arcyksiężnej Gizeli po 150 zł. otrzymały: Anna Adamec, Keler Stefania i Dublewska Marya.

Aktywowano wreszcie fundacyę niejakiego Franka, który w roku 1796 zapisał 100 zł. na posagi dla nowożeńców. Ponieważ fundusz ten wzrósł obecnie do kwoty 1200 zł., przeto uchwalono powołać do życia fundacyę, wyznaczając z niej po 2 posagi po 50 zł. rocznie.

Z KRAKOWA.

II.

Trafiłem właśnie w Krakowie na zajmującą i ważną pod względem kulturnym chwilę; ważyły się bowiem w Radzie miejskiej przyszłe losy sceny krakowskiej. Nie chodziło jeszcze o wybór nowego dyrektora, ale dyskusya toczyła się nad zasadniczemi kwestyami, tyczącemi się umiastowienia teatru. Jak wiadomo, wniosek, dążący do objęcia teatru przez miasto, upadł po długiej i ożywionej rozprawie a Rada postanowiła wydzierżawić teatr i rozpisać konkurs. Nie żałuję uchwały Rady miejskiej krakowskiej, bo można być w zasadzie i w teoryi zwolennikiem ukrajowienia lub umiastowienia teatru, ale w praktyce, w danych zwłaszcza okolicznościach i warunkach obecnych, trudno zapalać się do tego systemu. Wszyscy najlepsi znawcy sceny, jak Koźmian, Estreicher, Sarnecki i inni, oświadczyli się niegdyś teoretycznie za objęciem teatru przez miasto, również i piszący te słowa, w ankiecie, zwołanej przed laty przez Wydział krajowy, wraz z innymi członkami, jak Koziebrodzki, Krechowiecki, W. Łoziński i t. d., przemawiał i głosował za wnioskiem, wyrażającym zdanie, że teatr lwowski należy w przyszłości ukrajowić.

Jest to niezawodnie ideał, do którego urzeczywistnienia dążyć trzeba, stwarzając odpowiednie do tego warunki. W rzeczywistości zresztą wielka przecież istnieje różnica między zarządem kraju a miasta! Wyznaję też otwarcie i szczerze, że przypatrując się naszym stosunkom i studiując artystyczne poglądy naszych edylów, nie mogę na razie przynajmniej ubolewać i gorzkie łzy ronić nad uchwałą Rady miejskiej krakowskiej. Wkrótce potem odbyła się druga dyskusya teatralna nad warunkami nowego kontraktu między gminą a przedsiębiorcą; mimo wniosków komisyi, której członkiem był światły znawca stosunków teatralnych Franciszek Paszkowski, nie spełniły się uzasadnione nadzieje i kontrakt został przyjęty w dawnem brzmieniu, ze wszystkimi dla przedsiębiorcy uciążliwymi warunkami.

Istnieje tu co najmniej pewien brak konsekwencyi, bo raz Rada miejska oświadcza się przeciw objęciu teatru z powodu kosztów wielkich i strat możliwych, drugi raz ta sama Rada, cofająca się zresztą słusznie przed niebezpieczeństwem własnej administracyi, uchwala kontrakt z przedsiębiorcą, odrzucając bezwzględnie wszelkie zmiany. Gdzie tu zatem logika? Bo albo teatr jest dobrym interesem, więc nie należało odrzucać wniosku umiastowienia, albo też jest ryzykownym interesem, więc najprostsza sprawiedliwość nakazywała poczynić w kontrakcie ulgi dla antreprezy, jeżeli w ogóle reprezentacyi miasta Krakowa zależy, aby teatr stał na artystycznej wyżynie, godnej prastarego i sławnego grodu i jego pełnej chwały tradycyi.

Kto od lipca panować i rządzić będzie w pięknym gmachu Zawiejskiego na placu św. Ducha? *That is the question!* Oto pytanie, które sobie obecnie każdy zadaje, komu droga jest dobra sława Krakowa i komu nieobojętne losy wybornej sceny krakowskiej. Dobry dyrektor — to dobry teatr. Wybór zatem nowego kierownika stanowić będzie o przyszłości i dalszym rozwoju teatru.

Na pytanie powyższe niepodobna dziś już odpowiedzieć; zależy to od ojców miasta, którzy niebawem po dniu 15 maja, t. j. po terminie konkursu, przystąpią do rozpatrzenia wniesionych ofert i wyboru najgodniejszego kandydata. Tymczasem dotychczasowy dyrektor p. Tadeusz Pawlikowski kończy swoje rządy i gotuje się do oddania berła swojemu następcy. Może on z dumą i zadowoleniem patrzeć na ubiegłe sześciolecie, podczas którego scena krakowska pod jego świetnem kierownictwem stała się pierwszorzędną instytucyą artystyczną, przypominającą choć w innym rodzaju teatr koźmianowski. Nie chwila to jeszcze pisać historyi ostatnich lat teatru krakowskiego i wydawać ostateczny sąd o jego dyrektorze, ale właśnie teraz przypomnieć się godzi, że w Radzie miejskiej podczas obszernych rozpraw teatralnych padły słowa gorącego uznania dla sześcioletniej artystycznej działalności p. Pawlikowskiego. Niech one będą nagrodą za jego trudy i prace a może i zachętą na przyszłość. Niezawodnie w kierownictwie dotychczasowem były braki i niedostateczności, popełniano czasem błędy i omyłki, repertoar w pewnych okresach nie całkiem bywał odpowiedni, energia dyrektora chwilami nie dopisywała, co wywoływało zastój w sprawach teatralnych — wszystko to prawda, ale wszystko to blednie i maleje wobec tego ogromnego zamiłowania i doskonałego znawstwa teatru, które cechują p. Pawlikowskiego i jego dyrekcyę. Choć bywały pewne zaćmienia, repertuar w zasadzie nie obliczony na zyski i popularność, posiadał wyższe literackie i nowożytne piętno; ogólny styl przedstawień odznaczał się prawdą i nadzwyczajnem wykończeniem szczegółów, a odpowiedniem zawsze nastrojem; strona zewnętrzna dekoracyj, kostiumów, mebli i akcesoryi nigdy nie była tak świetną i bogatą w Krakowie; personal wreszcie, mimo dotkliwych ubytków, jak n. p. panny Trapszównej i p. Śliwickiego, którzy przenieśli się do Warszawy, jest wyborowy, doskonale wyćwiczony i ze sobą zgrany; błyszczą w nim prawdziwe talenta, które mogą być ozdobą każdej wielkiej europejskiej sceny. A jaką jest szkoła krakowska, wystarczy powiedzieć, że kiedy nie dawno grano w Warszawie „Dziką kaczkę“, poważna krytyka, z Bogusławskim na czele, przyznała, że jedynie artyści krakowscy Trapszówna i Śliwicki zrozumieli ducha Ibsena i potrafili go na scenie odtworzyć. Tryumf to nie mały dla teatru, z którego wyszła wyborna ta para artystów. Nic też dziwnego, że odzywają się obecnie w Krakowie głosy za dalszą dyrekcyą p. Pawlikowskiego. Ludzie bezstronni i nie kierujący się ubocznymi względami lub osobistemi pobudkami a artystycznie wykształceni przyznają, że najlepszem i najkorzystniejszem rozwiązaniem kwestyi teatralnej, byłoby pozostawić p. Pawlikowskiego na stanowisku kierownika teatru miejskiego; w tym kierunku poczyniono nawet kroki, aby nakłonić go do wniesienia oferty. Miejmy nadzieję, że podjęte usiłowania pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem.

Z kandydatów na posadę dyrektora najpoważniejszym niezawodniej jest pan Józef Kotarbiński, to też jeżeli p. Pawlikowski nie zdecyduje się na pozostanie dla dobra instytucyi i dalszego jej rozwoju, gorąco pragnąć należy, aby p. Kotarbiński otrzymał w Radzie miejskiej większość głosów. Światła opinia publiczna na niego wskazuje, jako tego, który jeszcze najlepiej potrafi prowadzić rozpoczęte tak pomyślnie dzieło drugiego Odrodzenia sceny krakowskiej. Kotarbiński, zbyt wybitną jest w Krakowie osobistością, abym potrzebował dłużej rozpisywać się o jego zaletach i kwalifikacyach na dyrektora. Wszechstronnie i gruntownie literacko wykształcony, ze sprawami teatralnemi dokładnie obeznany, autor cenionych rozpraw estetycznych, aktor utalentowany, zwłaszcza jako deklamator, a wreszcie człowiek sympatyczny, nieposzlakowany i zacny, *gentleman* skończony — takim jest pan Kotarbiński, kandydat na dyrektora teatru krakowskiego. Przeciwnicy zarzucają mu, że jako aktor nie może być zupełnie dobrym kierownikiem; zarzut to, nie pozbawiony słuszności, ale wiem, że p. Kotarbiński, na wypadek otrzymania teatru, zamierza występować na scenie w wyjątkowych tylko wypadkach; cały swój czas i pracę pragnie poświęcić najważniejszym sprawom dyrekcyi t. j. wyborowi sztuk, układaniu repertuaru i obsadzie ról, pozostawiając całkiem techniczną robotę na scenie dotychczasowemu, tak znakomitemu reżyserowi, p. Solskiemu.

Program to rozumny i praktyczny, a ten podział czynności, odpowiadający rodzajowi zdolności pp. Kotarbińskiego i Solskiego, wyjść jedynie może na dobro i pożytek teatru. Należy go tylko w danym razie ściśle i dokładnie wykonywać.

Drugim, poważnym aspirantem do dyrekcyi jest p. Bandrowski; znana jego kilkuletnia działalność we Lwowie uwalnia mnie od omawiania jego kandydatury.

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Skrzyński.

Z Izby sądowej.

Lwów, 5 maja.

(Bankructwo).

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwał trybunał wczoraj i dziś oskarżonego Loewenherza; mianowicie badał go przewodniczący trybunału radca Gołkowski, żądając wyjaśnień co do różnych rachunków firmy, zestawień bilansowych i t. p.

Oskarżony starał się wykazać, że firma w chwili upadłości miała u stron kilkanaście tysięcy złr. więcej do żądania, niż była w ogóle winna, lecz wśród jej pretensyi znajduje się kilkakroćstotysięcy z tytułu interesów zbożowych w Rossyi, które są po prostu nieściągalne. W ostatnim roku przed upadkiem, t. j. w r. 1894, oddział bankowy firmy miał jeszcze czystego zysku 8000 zł., ale skutkiem strat na młynach, suma deficytu ogólnego wynosiła już 16.000 zł.

Rzecznik prokuratoryi Państwa poruszył w szeregu pytań kwestyę, że oskarżony biorąc w chwili upadku firmy 250.000 zł. z Banku hipotecznego na zaspokojenie wierzycieli, upominających się o swe należności, zezwolił na to, iż Bank udzielając rzeczonej pożyczki na zastaw kilku kamienic i majątku Żniatyn, z tej sumy odciągnął zaraz dług 85.000, zaciągnięty w tymże Banku, skutkiem czego ukrócone zostały dotkliwie prawa innych wierzycieli. Roz-

patrywaną też była sprawa, iż z pod zastawu wyłączoną została kwota 50.000 zł., jako suma posagowa córki oskarżonego, p. Parnasowej.

Następnie zasypywano licznemi pytaniami oskarżonego ze strony prawnych zastępców wierzycieli firmy (dr. Dejsenberg, dr. Tenner i dr. Sołowij).

Obrońcy pp. dr. Grek i Horowitz starali się osłabić wywody zastępców stron poszkodowanych.

Rozprawę odroczono do godziny pół do 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 5 maja. Spirytus 17·20 do 17·40. Tendencya —. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·80 — 14·85.

Berlin, 5 maja. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·60. Spirytus 40·50.

Frankfurt, 5 maja. (Giełda wieczorna): Austr. Kredyty 224·20, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Disconto 198·40 Laura Huette —·—.

Paryż, 5 maja. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102·17. Mąka 43·—.

Sprawozdanie targowe Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Targ lwowski 3 maja b. r. Za woły przeciętnej żywej wagi 400 do 500 klg. płacono po 25 do 31 złr. Za krowy przeciętnej żywej wagi 350 do 500 klg. płacono po 23 do 28 złr. Za buhaje przeciętnej żywej wagi 400 do 600 klg. płacono po 24 do 30 złr.

Ceny mięsa w rzeźni miejskiej uzyskano za tylne od 44 do 56 ct., za przednie od 45 do 50 ct. za klg.

Z powodu ciągle małego spędu, ceny mięsa tylnego się podniosły.

Związek zajmuje się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach. Sprzedał w ciągu tygodnia: w Wiedniu woły zarządu dóbr w Żurawcach i p. Wilhelma Felda ze Lwowa.

Targ wiedeński 1 maja 1899. Spęd 4299 sztuk wołów opasowych. Płacono za galicyjskie prima 34 do 36 złr., średnie 29 do 34 zł.; krowy 20 do 26 złr.; buhaje 25 do 30 złr.

Osiągnięto te same ceny, co w przeszłym tygodniu.

Targ praski 1 maja. Spęd 715 sztuk. Płacono za woły średnie 30 do 33 złr.; lżejsze 28 do 31 złr.; buhaje 30 do 34 złr.; krowy 28 do 31 złr.

Targ w Bernie morawskiem 27 kwietnia. Spęd 140 sztuk. Płacono za woły prima 36 złr.; średnie 31 do 33 złr.

Usposobienie słabe.

Stan zasiewów na Węgrzech po dzień 30 kwietnia tak się przedstawia: Stan pszenicy ogółem w większej części zadowalniający; żyto w przecięciu zadowalniające; owies spóźnił się cokolwiek z rozwojem; kukurudza ucierpiała skutkiem niepogody, a buraki pastewne i cukrowe od owadów.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·80 do 14·85, loco Ołomuniec 13·90 do 14·—, loco Berno-Wiedeń 13·90 do 14·— za czewiec loco Aussig 14·85 do 14·90, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·20 do 17·40 Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75 galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 5go maja. Pszenica gotowa 8·30 do 8·50, pszenica gotowa nowa 8·30 do 8·50, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na termina 6·50 do 6·70, owies obroczny gotowy 6·25 do 6·50, owies nowy lub na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·—, groch do got. 6·50 do 7·—, wyka 4·80 do 5·30, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·20 do 5·35, nowa 5·20 do 5·35, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 10·— do 10·50, groch pastewny 5·70 do 6·—, hreczka stara 5·— do 5·25.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15·— do 15·25, na termin 15·75 do 16·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu pobytu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na Węgrzech, pisze *Pester Correspondenz*: „Każdy Węgier bez względu na różnicę zapatrywań, otacza Najd. Arcyksięcia, jako Członka Najw. Domu, uczuciem czci i przywiązania. Konstytucyjne usposobienie Monarchy przez przykład i wychowanie urosło w Domu Habsburgów już w tradycyę, — to też przyjęty jest niem i Najd. Arcyksiążę. Różnice partyjne milkną przed Zamkiem królewskim".

Kierownik austro-węgierskiego konsulatu w Konstantynopolu, generalny konsul Hickel, został mianowany generalnym konsulem w Salonice, a jego następcą ma być dotychczasowy kierownik c. i k. konsulatu w Kairze, baron Sonnleithner.

W parlamencie niemieckim prezydent Ballesröm poświęcił długie wspomnienie pośmiertne pamięci zmarłego pierwszego prezydenta parlamentu Simsona. Parlament rozpoczął przedwczoraj dyskusyę nad przedłożeniem w sprawie urzędów pracy, statystyki robotniczej i sądów przemysłowych.

Według doniesień z Berlina, tamtejszy „pomocniczy" komitet dla agitacyi pod hasłem: *„Los von Rom"* ogłasza, że otrzymał w drodze składkowej 14.000 marek, z których 10.000 odesłano już do centralnego zarządu.

Car wystosował do ambasadora rossyjskiego w Londynie, barona Staala, pismo odręczne, w którem podnosi poruczone mu na konferencyi dla rozbrojenia w Hadze zadania i wyraża nadzieję, iż powiedzie mu się spełnić je z pomyślnym skutkiem. Pismo to kładzie także nacisk na utrzymanie i ugruntowanie dobrych stosunków pomiędzy Rossyą i Anglią, co nie jest bez znaczenia ze względu na angielsko-rossyjskie porozumienie w kwestyi chińskiej. Car nadał przy tej sposobności baronowi Staalowi order św. Włodzimierza pierwszej klasy.

Nowoje Wremia pisze: „Podług wiadomości, otrzymanych z Londynu, za których prawdziwość nie ręczymy, doszła tam wieść z Jokohamy, że Korea wydzierżawiła Rossyi na lat 99 porty: Il-San, Sang-Chippo i Kang-Wen. Pierwszy leży na brzegu wschodnim Korei, ostatni zaś na zachodnim, t. j. przy morzu Żółtem, panuje on nad ujściem rzeki Chan, prowadzącej do Seulu".

Z Rzymu donoszą pod datą wczorajszą: Król Humbert powołał prezydenta Izby Zanardelliego do Kwirynału; w korytarzach Izby krąży pogłoska, że konferował również z margr. Visconti-Venostą. Panuje ogólne przekonanie, że gen. Pelloux otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu.

Germania podaje wedle gazet polskich obszerny wyciąg z posłuchania, jakie miała deputacya poznańska i jeżycka u ministra Bossego, a referat swój kończy uwagą: „Zatem nie wiele się spodziewać mogą Polacy po ministrze, p. dr. Bosse".

Według dodatkowych relacyj, były podczas posłuchania chwile, w których dr. Bosse groził najostrzejszem postępowaniem.

Podobny jak *Germania* opis audyencyi, podaje także wiedeński *Vaterland*.

Z Cetynii donoszą, że wedle najnowszych dyspozycyj ślub następcy tronu czarnogórskiego ks. Daniły z księżniczką Juttą meklemburско-strelicką odbędzie się w Berlinie.

Times twierdzi, że według traktatu angielsko-rossyjskiego prawo kontroli angielskiej nad chińską koleją północną odnosić się ma tylko do linii do Szan-kai-wan, aby zabezpieczyć kapitały angielskie, zaangażowane w tej kolei. Poza Szan-kai-wan kontrolę wykonywać mają wyłącznie Chiny. Układ nie odnosi się do linii Pekin-Hankau.

Rossyjska *Agencya telegraficzna* donosi z Chabarowska, że według wiadomości z Soul (na Korei) rząd koreański odstąpił rossyjskiemu Towarzystwu rybackiemu trzy parcele gruntowe na wybrzeżu koreańskiem, celem urządzenia stacyi rybackiej, na przeciąg lat 12.

Anglia w ostatnich czasach rozwinęła gorączkową działalność w obrębie Persyi. Ubezpieczywszy swe stanowisko na wybrzeżu arabskiem, usiłuje ona tego samego dokonać z wybrzeżem perskiem. Ustanawia w tym celu konsulaty wielkobrytańskie wszędzie w miastach Persyi południowej, a konsulaty te są zawsze ogniskami bardzo energicznej agitacyi politycznej. Również handel w zatoce Perskiej znajduje się prawie wyłącznie w rękach angielskich, zwłaszcza, jeśli zważymy, że cła wchodowe w portach Persyi południowej służą za rękojmię pożyczki angielskiej z roku 1892.

Na walnem zebraniu południowo-afrykańskiego towarzystwa w Londynie ostrzegał Cecil Rhodes przed zbyteczną spekulacyą w akcyach Chartered, przedstawiając jako pomyślniejsze pole do spekulacyi Rhodesię, w której bogate znajdują się kopalnie kruszców i której produkcya z każdym rokiem zwiększać się będzie. Dalej wspomniał Rhodes o przyjęciu swem w Berlinie, podnosząc, jak głębokie wrażenie na nim sprawił cesarz niemiecki. Wreszcie przedłożył zebraniu projekt linii kolei żelaznej do Zambesi, a projekta jego w tej sprawie przyjęli zgromadzeni jednogłośnie. Według powziętej uchwały daje południowo-afrykańskie towarzystwo gwarancyę 4 prc. na 3,000.000 funt. szt.

Z Chin donoszą o usiłowanym zamachu na cesarzowę-wdowę. Mianowicie depesza z Chabarowska donosi:

„Niedawno ministerstwo dworu cesarza chińskiego rozpoczęło różne przygotowania, naprowadzające na domysł, że cesarzowa-wdowa spędzi lato w Echo-Park. Zarządzono różne środki ostrożności. w celu ochronienia cesarzowej-wdowy od zdrady, oraz w celu zapobieżenia przewrotowi państwowemu, który mogliby wywołać przyjaciele cesarza. Z tego powodu ustanowiono podwójny szereg straży, które na specyalny rozkaz cesarzowej-wdowy tworzą dwa bataliony straży cesarskiej. Obecnie, na skutek ostrzeżenia swojego krewnego, głównodowodzącego Czuk-Lu, cesarzowa odwołała poprzednie rozporządzenia i ogłosiła rozkaz, zawiadamiający, że cesarzowa-wdowa spędzi nadchodzące lato w Pekinie i nie pojedzie do Echo-Park".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 maja. (*Dep. pryw. telef.*) Rada miasta uchwaliła zezwolić Towarzystwu tramwayowemu na przekształcenie linii kolei konnej: Most podgórski-Dworzec kolei, na tramway elektryczny, oraz na położenie drugiego toru, wreszcie na poprowadzenie dalszych linij. Zamiast przewodów podziemnych będą ustawione dwuramienne maszty dla przeprowadzenia prądu elektrycznego, celem uniknięcia oszpecenia miasta.

Kraków, 5 maja. (*Dep. pryw. telefonem*). W dalszym toku rozprawy ks. Stojałowskiego, oświadczył oskarżyciel, że chcąc wyjaśnić sprawę i położyć kres rozmaitym domysłnikom, cofa akt oskarżenia przeciwko ks. Adamowi Sapieże, a to w tym celu, ażeby umożliwić przesłuchanie ks. Sapiehy jako świadka, przyczem wniósł prośbę o odroczenie rozprawy. Na wniosek ten zgodzili się zastępcy oskarżonych, trybunał jednak uchwalił odmówić wnioskowi o powołanie ks. Sapiehy jako świadka, albowiem ks. Stojałowski wobec tego, że proces lwowski toczył się w marcu, miał dość czasu przed rozprawą niniejszą takie cofnięcie aktu oskarżenia zgłosić.

W dalszym toku rozprawy zeznawali jako świadkowie: poseł Jan Średniawski, poseł Jan Stapiński, Franciszek Ozaki i Adam Popławski, wszyscy niekorzystnie dla ks. Stojałowskiego.

Wiedeń, 5 maja. P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, dopuszczającą dr. Franciszka Kosińskiego jako prywatnego docenta dla ginekologii na wydziale medycznym Uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń, 5 maja. Dzienniki donoszą z Pragi, że członkiem tamtejszego Wydziału krajowego w miejsce dr. Lipperta, wybrano posła niemieckiego dr. Werunsky'ego. Wybór znajdował się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu.

Czerniowce, 5 maja. Wczoraj odbyła się tu uroczysta instalacya ponownie obranego burmistrza p. Kochanowskiego. Prezydent kraju wskazał w swojej przemowie na najważniejsze zadania zarządu miejskiego, mianowicie na sprawę nowego statutu miejskiego, wodociągów, rozszerzenia miasta i założenia miejskiej dyrekcyi policyi.

Burmistrz zapewnił, że będzie się starał jak najsurowiej przestrzegać swoich obowiązków i zakończył swoje przemówienie entuzyastycznie przyjętym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Celowiec, 5 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zaprowadzeniu w kuryi gmin wiejskich tajnych wyborów za pomocą kartek do głosowania.

Budapeszt, 5 maja. Izba deput. sejmu przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o zaprowadzeniu sądów wyborczych. Dzisiaj trzecie czytanie tej ustawy, poczem nastąpi przerwa w obradach sejmowych aż do przyszłego piątku. Do tego czasu ustawę o sądach wyborczych uchwali także Izba magnatów. Następnie znów Izba deputowanych rozpocznie obrady nad rewizyą regulaminu Izby. Przy końcu wczorajszego posiedzenia interpelował dep. Pichler w sprawie taryf u wrót Żelaznej Bramy. W odpowiedzi minister handlu oświadczył, że nikt nie myśli odmawiać Węgrom prawa ustanawiania tych taryf i oznaczania ich wysokości, oczywiście jednak wymaga interes Węgier, aby taryfy te były tego rodzaju, iżby umożliwiły i rozwijały ruch międzynarodowy przy Żelaznej Bramie. Minister nadmienił, że nie może jeszcze określić terminu, kiedy nastąpi ogłoszenie nowych taryf.

Budapeszt, 5 maja. Ze źródła kompetentnego zaprzeczają doniesieniu pism niemieckich, jakoby w Budapeszcie, w Preszburgu i Vegesvarze zabroniono dawania w teatrach przedstawień niemieckich.

Berlin, 5 maja. W całych środkowych Niemczech spadły śniegi.

Petersburg, 5 maja. Kurator petersburskiego okręgu naukowego, tajny radca Kapustin, otrzymał na własne żądanie dymisyę.

Helsingfors, 5 maja. Na propozycyę marszałka sejmu finlandzkiego uchwalił sejm odesłać napowrót do komisyi konstytucyjnej wniosek rządowy, na podstawie którego ustawa wojskowa ma być traktowana podług manifestu cara Mikołaja z 15 lutego b. r.

Ateny, 5 maja. Wczoraj wieczorem dało się w południowo-wschodnich okolicach Peloponezu uczuć ponowne trzęsienie ziemi. Miasto Ligoudista doznało znacznych uszkodzeń. Runęło lub porysowało się wiele domów. I w innych okolicach trzęsienie wyrządziło większe lub mniejsze szkody.

Paryż, 5 maja. Według doniesień *Tempsa*, oświadczył Lebret redaktorowi tego pisma, że w razie, gdyby trybunał kasacyjny odrzucił rewizyę, procesu Dreyfusa wówczas rząd weźmie pod rozwagę unieważnienie wyroku.

Paryż, 5 maja. *Figaro* zapowiada, że w najbliższej przyszłości będzie dalej ogłaszać akta trybunału kasacyjnego, które wywołają wielkie zdziwienie.

Pocsas gdy niektóre dzienniki twierdzą, że wyrok trybunału kasacyjnego wydanym będzie przed 20 maja, *Gaulois* zapewnia, że rozstrzygnięcie to nastąpi dopiero 25 maja.

Preszow, (Eperies) 5 maja. W miejscowości Kisszeben zniszczył pożar 14 domów i 47 zabudowań pobocznych.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń była dzisiaj w południe znowu przerwana pomiędzy Wiedniem i Bielskiem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5-go maja 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 358·50, Akcye węg. zakł. kredyt. 385 50, Akcye Anglobanku 154·25, Akcye Unionbanku 318·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 244·50, Akcye Bankvereinu 276·50, Akcye Bodenkredit 478·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 360·12, Akcye kolei południowej 56·50, Akcye tramwayowe 489·—, Akcye kolei Elbethal 262·75, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 243·—, Akcye Rima Muranyi 310·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1287·—, Akcye fabryki broni 222·—, Akcye tureckie tytoniowe 135·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·80, Renta majowa 101·—, Austryacka renta koronowa 135·—, Węgierska renta koronowa 97·35, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·20, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·30, Losy tureckie 65·90, Marki 58·95, Rubel 127·48. Lombardy —·—.

Berlin, 5-go maja 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 224·40, Disconto Gesellschaft 198·75 bez kuponu. Tendencya wyczekująca.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.
ul. Grodzickich 6, I. schody.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 maja 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. S. hr. Wiśniewski z Krystynopola, M. br. Hagen z Wielkich Ocz, R. ks. Puzyna z Piadyk, M. hr. Łoś z Krakowa, E. Gromnicka z Augustówka, S. Poloński z Kijowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. L. br. Brückmann z Manastera, JE. M. Latscher z Wiednia, St. Moysa z Rudnik, J. Zagórski z Dżurowa, J. Gawiéski z Rymanowa, J Gorayski z Moderówki.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 20 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek. czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	12·10	Ze Skolego, Stryja, Kałusza i Borysławia (dworzec główny).
12·30		Z Czerniowiec (Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu) i Stanisławowa (dworzec główny).
2·16		Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Oświęcima), Tarnowa, Orłowa, Chabówki, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla (dworzec główny).
	3·05	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy, Tarnopola (na dworzec Podzamcze).
	3·30	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy, Tarnopola (na dworzec główny).
	6·00	Z Krakowa (Wiednia), Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Sambora, Sanoka (dworzec główny).
	6·10	Z Czerniowiec (Ickan, Gałacu, Jass), Stanisławowa (dw. gł.).
	6·50	Z Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie (dworzec główny).
	7·10	Z Zimnej wody " " " " " " "
	7·40	Z Janowa (dworzec główny).
	7·55	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja, (dw. gł.).
	7·44	Z Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	8·05	" " " " " główny.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej (dworzec główny).
	9·00	Z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki, Tarnowa, Przemyśla i Pesztu przez Przemyśl) (dworzec główny).
	11·15	Z Jarosławia i Lubaczowa (dworzec główny).
	11·55	Z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa (dworzec główny):
	1·01	Z Janowa (dworzec główny).
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Sanoka (dworzec główny).
	1·40	Ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, z Ławocznego tylko od 1/7 do 15/9 włącznie (dworzec główny).
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Husiatyna, Stanisławowa (dworzec główny).
2·20		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
2·35		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec główny).
	5·15	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów) (na dworzec Podzamcze).
	5·40	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów) (na dworzec główny).
	5·55	Z Sokala, Bełzca i Lubaczowa (dworzec główny).
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa (dworzec główny).
	6·20	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza, (dworzec główny).
	7·58	Z Janowa od 1/5 do 31/5 i od 16/9 do 30/9 codziennie, a od 1/6 do 15/9 tylko w niedziele i święta (dworzec główny).
	8·15	Z Brzuchowic od 7/5 do 30/6 i od 16/8 do 10/9 włącznie codziennie (dworzec główny).
	8·34	Z Brzuchowic od 1/7 do 15/9 codziennie (dworzec główny).
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	9·21	Z Janowa tylko od 1/6 do 15/9 włącznie (dworzec główny).
	9·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	10·10	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Kozowy, Podwysokiego.
	10·08	Z Podwołoczysk (Kijowa. Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec Podzamcze).
	10·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec główny).
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
12·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·36		Do Ickan (Bukaresztu, Constancy).
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki.
	5·50	Do Brzuchowic od 7/5 do 10/9 włącznie.
	6·20	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Borysławia.
	6·15	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z (dworca głównego).
	6·30	Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy.
	6·30	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy (z dworca Podzamcze).
8·30		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów.
	8·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów.
	9·10	Do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1/7 do 15/9.
	9·25	Do Janowa.
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca głównego).
	9·45	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowie, Suczawy.
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca Podzamcze).
	10·10	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa.
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 16/9 włącznie w niedziele i święta.
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego.
2·08		" " " " " " Podzamcze.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta
2·45		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körözmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu).
2·55		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·05	Do Stryja, Skolego tylko od 1/5 do 30/9 włącznie.
	3·15	Do Janowa od 1/5 do 30/9 włącznie.
	3·20	Do Zimnej wody tylko od 7/5 do 10/9 włącznie.
	3·25	Do Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie.
	5·25	Do Jarosławia.
	6·26	Do Ickan, Radowiec. Kimpolunga, Suczawy.
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·50	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie.
	7·00	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·20	Do Tarnopola z dworca głównego.
	7·42	" " " Podzamcze.
	7·47	Do Janowa od 1/10 do 30/4 1900 włącznie.
	8·35	" " " 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 włącznie codziennie.
	9·11	" " " 1/6 do 15/9 włącznie w niedziele i święta.
	10·40	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna Kałusza, Szeparowiec ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy.
	10·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzają bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 5 maja 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	—	212	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	385	—	395	—
" kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
" " " 4½% " los. w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4% " " 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
" kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
" " 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
" " 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	97	20	97	90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	40	95	10
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
" Stanisławowa	53	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	2[illegible]
" " papierowy	127	30	128	30
100 marek niemieckich	58	80	59	15

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 maja 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.—	101.20
luty-sierpień	100.95	101.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.50	100.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.80	140.10
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.25	158.25
" " 1864 po 100 zł.	195.75	196.75
" " 1864 po 50 zł.	195.75	196.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.25	150.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.30	119.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.25	100.45
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.—	99.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
" za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.25	119.35
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.25	126.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.60	211.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
" w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.—	99.90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.60	99.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.70	119.90
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.35	97.55
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	101.—
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.40	139.40
" poż. premiowa za 100 zł.	164.25	165.—
" " " za 50 zł.	163.50	164.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.50	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 "200 kor. 4 pr.	97.—	97.40
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.30	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.75	35.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	64.65	65.15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.90	98.90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.—	121.—
" " " " 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
" " " " los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	110.70
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
" " " " " 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
" " " " 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.30	101.—
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
" " " 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	108.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	114.25	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.25	100.75
" " " " " " 1887 4 pr.	100.80	101.50
" " " " " " 1888 4 pr.	100.—	100.90
" " " " " " 1891 4 pr.	100.10	100.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.50	92.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.20	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.90	108.60
" " " " 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.80	108.50
" " " " 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.75	98.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.80	7.20
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.50	200.50
Clary 40 zł. mk.	67.50	68.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	165.—	172.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.—	65.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.20	11.70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
" " Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	153.60	154.20
Peszt. banku handl. 500 zł	139[illegible].—	1398.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.—	358.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	384.—	384.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	388.—	390.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	243.—	243.50
" Austro-węg. 600 zł.	919.—	923.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	318.25	319.25
Czesk. banku związk. 100 zł	135.—	136.50
Zivnostenska banka 100 zł.	131.—	132.20
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3385.—	3395.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	290.25	291.95
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galicyj. I 200 zł.	212.50	213.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	430.—	434.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	363.50	364.[illegible]0
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	242.85	243.35
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1289.—	1293.—
Schodnicy 500 kor.	855.—	865.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	132.—	132.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	192.—	194.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.07
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.65
Paryż za 100 fran.	47.80	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.52	44.62
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.52	47.[illegible]7
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.57
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.55	44.65
Ruble	1.27—	1.27—

Przekazy na Berlin, Londyn. Paryż i inne miejsca zagraniczne wydaje

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E 265/98 (21) (3339 2—3)

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 22 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 we Lowowie licytacya majętności tabularnej Turynka położonej w powiecie żółkiewskim objętej wyk. hip. l. 105 ks. gruntowej tut. Sądu dla większych posiadłości wraz z przynależnościami składającemi się z budynków mieszkalnych domowej kaplicy, budynków gospodarczych, młyna i karczmy.

Nieruchomość Turynka wystawiona na licytacyę, jest oceniona:

1. grunta na . . . . 93940 zł.
2. przynależności na . . . . 59812 zł.

Razem . . . . 153752 zł.

Najniższa cena wynosi 102501 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1899.

L. 32895 (3313 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Dniestrze powyżej mostu rządowego pod Radłowicami, odbędzie się w c. k. Starostwie w Samborze 25 maja 1899 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Koszta robót i budowli obliczono w cenie fiskalnej na 10710 zł. 49½ ct.

Szczegółowe warunki przedsiębiorstwa można przejrzeć w c. k. Starostwie w Samborze, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie mają być wniesione oferty, w przepisany sposób ułożone i zaopatrzone w wadyum wynoszące 600 zł.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, nie zaopatrzone w wadyum, albo nie sporządzone w sposób ściśle przepisany, lub też zaopatrzone w jakiekolwiek dopiski, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 kwietnia 1899.

Oferta (Wzór)

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać roboty i budowle wodne na Dniestrze pod Radłowicami powyżej mostu rządowego drogowego za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.

Warunki znane mi są dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .
W Samborze . . . maja 1899.
Podpis.

L. cz. E. 104/98 (15) (3136 3—3)

Na żądanie galic. Banku kredyt. we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Marynowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 5 czerwca 1899 ogodzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya majętności tabularnej Jamne vel Jamnica lwh. 57 objętej Rozalii z Siarczyńskich Truskolawskiej własnej wraz z przynależytościami w protokole opisania do l. cz E. 104/98 (10) bliżej opisanymi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 56862 zł. 50 ct. przynależności zaś na 5652 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 41676 zł. 83 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 30 marca 1899.

L. cz. E. 117/99 (4) (3247)

Na żądanie ks. Aleksandra Siedleckiego zastąpionego przez p. adw. dr. A. Surowieckiego w Tarnobrzegu odbędzie się dnia 7 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 61 ks. gr. gminy kat Dymitrów mały.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1115 zł.

Najniższa cena wynosi 710 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 28 marca 1899.

L. cz. E. 1125/98 (6) (3250 1—3)

Na żądanie rz. kat. Kościoła w Starejsoli przez ks. Józefa Gurek, proboszcza w Starejsoli zastąpionego przez pana adw. dr. Budzynowskiego w Samborze odbędzie się dnia 7 czerwca 1899 o godzinie 9 przed południemw sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności wyk. hip. l. 73 ks. gr. gminy katastralnej Sambor dzielnica miasto objętej składającej się z parceli budowlanej l. 407.

Nieruchomość składająca się z budynków wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4960 zł. 58 ct.

Najniższa cena wynosi 2480 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 25 kwietnia 1899.

L. cz. E. 572/98 (7) (3351)

Na żądanie p. Rozalii Gmeinder zastąpionej przez Józefa Gemindera, odbędzie się dnia 30 maja 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 88 ks. gr. gm. kat. Bączal górny objętej, dłużnika Kazimierza Pisa recte Pisza, syna Franciszka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 685 zł. 83 ct. w. a. t. j. budynku na 120 zł. w. a. a gruntów na 565 zł. 83 ct. a. w. (przynależności nie ma) wymowa dożywotniego użytkowania połowy parceli 689/4 wynosi 50 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 457 zł. 22 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 10 lutego 1899.

L. cz. E. 109/98 (5) (3368)

Na żądanie Mordka Petrynika handlarza w Turce odbędzie się dnia 5 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licyt. 1/4 części realności wyk. hip. l. 102 ks. gr. gminy Jabłonka wyżna objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z ziemiopłodów i sprzętów gospodarczych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 149 zł. przynależności zaś na 6 zł. 35 ct.

Najniższa cena wynosi 103 zł. 56 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Turka, dnia 12 marca 1899.

L. cz. E. 3/99 (3) (3371)

W skutek uchwały z dnia 19 kwietnia 1899 liczba czynności E. 3/99 (3) sprzedane będą dnia 29 maja 1899 o godzinie 10 przed południem w Przewoźcu we dworze w drodze publicznej licytacyi: 60.000 sztuk cegieł palonych, kocioł parowy, 2 karety, ogiery i klacze, oraz jeden koń wałach.

Przedmioty te można oglądać dnia 28 i 29 maja 1899 między godziną 8 a 10 przed południem w Przewoźcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 19 kwietnia 1899.

L. cz. E. 57/98 (5) (3373)

W skutek uchwały z dnia 20 marca 1899 liczba czynności E. 57/98 (5) sprzedane będą dnia 29 maja 1899 o godz. 10 przed południem w Przewoźcu w dworze w drodze publicznej licytacyi: „kocioł parowy“.

Przedmioty te można oglądać dnia 28 i 29 maja między godziną 8 a 10 przed południem w Przewoźcu.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 20 marca 1899.

L. cz. E. 1517/98 (6) (3355)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej zastąpionej przez adw. dr. Rosnera odbędzie się dnia 2 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności włościańskiej objętej lwh. 14 gm. Wilkowice obejmującej budynki i 11 morgów 1058 kwt. sążni gruntu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1160 zł.

Najniższa cena wynosi 773 zł. 30 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 17 kwietnia 1899.

L. cz. E. 221/99 (4) (3363 1—3)

W skutek uchwały z dnia 9 kwietnia 1899 liczba czynności E. 221/99 (3) sprzedane będą dnia 16 maja 1899 o godz. 9 przed południem w Pruchniku mieście w drodze publicznej licytacyi: 1) beczka wina białego, zawierająca 239 litrów, 2) beczułka rumu, zawierająca 20 litrów, 3) beczka wódki miętowej, zawierająca 60 litrów.

Przedmioty te można oglądać dnia 16 maja 1899 między godziną 8 a 9 przed południem w Pruchniku w handlu Jana Wajdyły.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. E. 222/99 (4) (3364 1—3)

W skutek uchwały z dnia 9 kwietnia 1899 liczba czynności E. 222/99 (3) sprzedane będą dnia 16 maja 1899 o godz. 9 przed południem w Pruchniku mieście w drodze publicznej licytacyi: 1) 24 flaszek wina „Ruster“, 2) 60 flaszek koniaku, 3) beczułka koniaku, zawierająca 30 litrów, 4) 11 beczek wina białego o pojemności 133, 136, 134, 141, 138, 80, 40, 63, 140, 144 i 140 litrów.

Przedmioty te można oglądać dnia 16 maja 1899 między godziną 8 a 9 przed południem w Pruchniku w handlu Jana Wajdyły.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. E. 223/99 (4) (3365 1—3)

W skutek uchwały z dnia 9 kwietnia 1899 liczba czynności E. 223/99 (3) sprzedane będą dnia 16 maja 1899 o godz. 9 przed południem w Pruchniku mieście w drodze publicznej licytacyi: 1) 3 beczki wina białego, zawierające 144, 234 i 139 litrów, 2) 150 litrów koniaku we flaszkach, 3) beczka wódki kminkowej, zawierająca 58 litrów.

Przedmioty te można oglądać dnia 16 maja 1899 między godziną 8 a 9 przed południem w Pruchniku w handlu Jana Wajdyły.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. E. 158/99 (6) (2823 1—3)

Na żądanie Ezika Landaua handlarza w Rączynie obędzie się dnia 13 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya jednej trzeciej części posiadłości lwh. 91 ks. gr. gminy Rzeplin objętej zobowiązanego Mikołaja Wasieczko własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 229 zł. 55 ct.

Najniższa cena wynosi 153 zł. 4 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 18 marca 1899.

L. cz. E. VII. 206/98 (5) (3354)

Na żądanie Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Tarnowa, odbędzie się dnia 2 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 48 ks. gr. gm. Janowice objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 806 zł. 15 ct.

Najniższa cena wynosi 537 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 20 kwietnia 1899.

L. cz. E. 867/98 (2) (3323)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie zastąpionego przez adwok. dr. Wiktoryna Mańkowskiego odbędzie się dnia 18 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bursztynie licytacya 1/3 części realności wyk. hip. 287 gminy Słoboda konkolnicka objętej Józefa Pielichowskiego własnej całej realności wyk. hip. 9 tejże gminy obj. Michała Baranowskiego własnej i całej realności wyk. hip. 226 tej samej gminy objętej masy spadkowej śp. Jana Leszczyńskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się na realności lwh. 287 z domu mieszkalnego lepionego, słomą krytego o 4 izbach, komórce i 2 murowanych piwnicach z dwóch stajni, karmnika, dwóch stodół i płotu, na realności lwh. 226 z domu lepionego słomą krytego o 3 izbach, stodoły, szopy, stajenki i parkanu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: realność lwh. 287 w 1/3 części na 390 zł. 68 ct., realność lwh. 9 na 295 zł., realność lwh. 226 na 330 zł., przynależności zaś na realności lwh. 287 w 1/3 części na 254 zł. 32 ct., na realności lwh. 226 na 249 zł.

Najniższa cena wynosi 1/3 części realności: lwh. 287 — 430 zł. 18 ct., realności lwh. 9 — 196 zł. 68 ct., realności lwh. 226 — 386 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionym i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 22 marca 1899.

L. cz. E. 765/98 (4) (2887)

Na żądanie Ogólno rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi Bukowiny w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 13 czerwca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 284 i 390 ks. gr. gm. Drohobycz Wojtowska góra wraz z przynależnościami, składającemi się z zboża już zasianego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: co do lwh. 284 na 608 zł. 72 ct., co do lwh. 290 na 384 zł. 75 ct. przynależności zaś na 4 zł.

Najniższa cena wynosi za lwh. 284 kwotę 406 zł., za lwh. 390 kwotę 258 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do **skutku.**

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 23 lutego 1899.

L. cz. E. 793/98 (4) (2815 1—3)

Na żądanie Jadwigi z Kostjańskich Kuczkowskiej, odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Nowym Sączu licytacya posiadłości lwh. 135 ks. gr. Nowy Sącz objętej składającej się z parc. bud. lk. 88 i zabudowań na tejże stojących.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4187 zł. 15 ct.

Najniższa cena wynosi 2093 zł. 58 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionym i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 marca 1899.

Kuratele.

L. cz. L. 1/98 (1) (3322 2—3)

Augustyn Krakowski z Okocima uznany umysłowo chorym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Macieja Sukiennika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. L 5/99 (9) (3311 2—3)

Jakóba Strojka z Rybnej uznano za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono dla niego Szymona Kromkę z Rybnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz. L. 19/99 (1) (3369)

Semko Naumko z Chlewczan za umysłowo chorego uznany, Jakim Duszny z Chlewczan kuratorem mianowany.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 28 kwietnia 1899.

L. cz. L. 3/98 (5) (3366 1—3)

Krystyna Olszowa z Górna uznana marnotrawną. Jej kuratorem ustanowiony Grzegorz Kowalski z Górna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, 27 marca 1899.

L. cz. IV. 178/1895—98 (2) (3359)

Hawryło Obidniak z Zarzecza poddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa a Wasyl Bułyłyk z Zarzecza jego kuratorem ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 23 lipca 1898.

L. cz. IV. 754/97—99 (12) (3358 1—3)

Rozalia Kokoszkowa z Poręby spytkowskiej uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Kokoszkę z Poręby spytkowskiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 8 kwietnia 1899.

L. 6270 (3356 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie ustanawia Iwana Doliszniego kuratorem marnotrawcy Jurka Dyndyna z Tiapczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 15 lipca 1897.

Wyroki prasowe.

Zl. 94 (3126)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 April 1899, Pr. 63, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der in Udine erscheinenden Zeitschrift: „Corriere Friulano" vom 6 April 1899 nach §§. 65 a. und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 7 April 1899, Pr. 138, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der in Plauen erscheinenden Zeitschrift: „Neue Vogtländische Zeitung" vom 22 März 1899 nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1899, Pr. 97, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Svepomoc" vom 1 März 1899 wegen der Artikel: „Z cinnosti mladoboleslavskeho spravce etc." und „Vysokomytsky hejtmansky tajemnik Czesany" nach §§. 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8, R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1899, Pr. 99, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Slehy" vom 4 März 1899 wegen der Artikel: „Rozdily", „Manifestacni konference psu" und „Olomucky arcibiskup" nach §§. 302, 491 und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 April 1899, Pr. 143, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Probuzeni" vom 5 April 1899 wegen des Artikels: „Z cinnosti nasi strany" nach §. 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 12 April 1899, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Duxer Deutsche Zeitung" vom 8 April 1899 wegen der Artikel: „Die Gegenreformation", „Wie sich die Clericalen Geld verdienen" und „Durch Missionäre wahnsinnig geworden" nach §§. 302 und 303 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 13 April 1899, Pr. 50 die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt" vom 11 April 1899 wegen des Artikels: „Die neue Landeswahlordnung" nach §. 65 lit. a. St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 12 April 1899 Pr. 21, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Budweiser Zeitung" vom 11 April 1899 wegen des Artikels: „Deutsche im tschechischen Theater" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 15 April 1899, Pr. VIII. 81/1, die Weiterverbreitung der Nr 29 der Zeitschrift: „Ascher Zeitung" vom 12 April 1899 wegen des Artikels: „System Badeni?" nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnissen vom 15 April 1899, Pr. VIII 83, 84 und 85, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschriften: „Egerer Nachrichten", „Falkenau-Königsberger Volkszeitung" und Neudeker Nachrichten" vom 12 April 1899 wegen der Artikel: „Die rothe Gaunerpartei unter dem Wohlwollen der k k Behörde" nach §§. 300 und 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 15 April 1899 Pr. VIII 82/1, die Weiterverbreitung der Druckschrift (Flugblatt): „An die P. T Bewohnerschaft Karlsbads" Verlag von Adolph Ritzner, Karlsbad. Druck von Hans Feller Karlsbad nach §. 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G Bl ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 14 April 1899 Pr. 44, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Der Freigeist vom 8 April 1899 wegen der Artikel: „Bum, bum pfäffische Bettelsack geht um" und „Aus dem pfäffischen Schweinstall" nach §§. 302, 303 und 516 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 17 April 1899, Pr 16/2, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der in New-York erscheinenden Druckschrift: „Nedelni New-Yorske Listy" vom 9 März 1899 nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 17 April 1899, Pr. 15/2, die Weiterverbreitung der Nummer 51, (neue Ausgabe Nummer 30) der Zeitschrift: „Sotek" von 25 März 1899 wegen der Notiz: „Uz zas nekdo susla" nach §. 63 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E 505/98 4 (3188 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Franciszka Sochy i spół. przeciw Wojciechowi Sosze o zniesienie współwłasności lwh. 220 ks. gr. gm. Cholewiana góra celem doręczenia uchwał tus. z dnia 2 listopada 1898 E. 505/98 1 z dnia 20 listopada 1898 E. 505/98 2 dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sochy przeznaczonych ustanowiono kuratora Antoniego Filę z Cholewianej Góry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 11 kwietnia 1899.

L. cz. V 106/95 13 (3189 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Szymona Jakobiego przeciw Janowi Warcholowi pto 50 zł. z pn. celem doręczenia tus. uchwały z dnia 12 lutego 1899 V 106/95 12 dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Jana Warchoła syna Tomasza przeznaczonej ustanowiono kuratorem Michała Brudniaka z Przyszowa szlacheckiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. IV. 123/93 3 (3183 2—2)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Mykietę Fenyna, aby w przeciągu jednego roku do spadku po śp. Oleksie Fenynie dnia 13 lutego 1889 w Kozarze zmarłym się zgłosił, po bezskutecznym upływie tego czasu rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem Iwanem Fenynem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 30 listopada 1898.

L cz. Cg. II. 68/99 (3) (3377 1—3)

Przeciw Janowi Dydackiemu i Jadwidze Helenie 2 im. Januszewskiej i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywil. we Lwowie przez Józefa i Adolfa Teliczków pozew o wykreślenie prawa ewikcyi (z mocy kontraktu z 15/10 1853 wypływającego) z realności whl. 193 III. objętej.

Na podstawie pozwu z dnia 22 kwietnia 1899 wyznaczono ponowny termin do pierwszej audyencyi na dzień 24 maja 1899 o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano.

Celem strzeżenia praw Jana Dydackiego i Jadwigi Heleny 2 im. Januszewskiej ustanawia się Pana adw. dr. Wassera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Dydackiego i Jadwigę Helenę 2 im. Januszewską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, oddział II.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. Nc. I. 140/98 (9) (3360)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznanych Wawrzyńca i Piotra Kopeciów vel Kopeckich, że w sprawie ustalenia wynagrodzenia za grunt z realności wyk hip. 1. 299 ks. gr. Regulice pod budowę kolei Trzebinia Skawce wywłaszczony kuratorem dla nich Wojciech Małocha z Regulic ustanowiony został i że w tej sprawie audyencya w tut. sądzie na dzień 17 maja 1899 jest wyznaczoną z tem nadmienieniem, że ustanowiony kurator tak długo ich zastępywać będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, aż sami się zgłoszą lub swego pełnomocnika wymienią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Krzeszowice, dnia 15 kwietnia 1899.

L. cz. Cw. 658/99 (6), (3079)

Przeciw Hirschowi i Ryfce Izraelom z Ropczyc, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Kasę oszczędności miasta Tarnowa pozew o 369 zł. 48 ct. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 20 marca 1899 Cw. 658/99 (1).

Celem strzeżenia praw Hirscha i Ryfki Izraelów ustanawia się Pana adw. dr. Goldberga w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hirscha i Ryfkę Izraelów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 5 kwietnia 1899.

L cz. Z. 55/98 (18) (3194 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie, oddział II., wzywa niniejszem niewiadomego właściciela futra (szopów), pokrytych materyą, stanowiącego corpus delicti w sprawie karnej Z. 55/98, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia wydania edyktu wykazał prawo własności do takowego, ileże w przeciwnym razie takowe względnie cena uzyskana przy sprzedaży przypadnie na rzecz Wysokiego Skarbu.

Rożniatów, dnia 1 kwietnia 1899.

L. cz. VII. 202/84 160/IV (323: 2—3)

Zawiadamia się Izaaka Laxa, Jakóba Weidenfelda i Asszera Eibenschütza, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw spadkobiercom Józefa Majera i Ity Róży Lax o 1617 zł. ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Gałkiewicza w Nowym Sączu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 kwietnia 1899.

L. cz. C. I. 37/99 (1) (3375 1—3)

Przeciw Łukaszowi Dudek i jego małoletniej córce Agnieszce Dudek oraz Józefowi Ciakowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Agnieszkę i Franciszka Sibigów pozew o sprostowanie stanu hipotecznego

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 12 czerwca 1899 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się Pana dr. Dawida Feia w Nisku kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Łukasza, i Agnieszkę Dudków i Jana Ciaka w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Nisko, dnia 28 kwietnia 1899.

Doniesienia prywatne.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie 835

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze sytuowanych osób prywatnych.

Ulgi w spłatach wedle umowy, bez podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.

Koszule męskie po zł. 1—, 1·50, 2 — do 3.
Koszule nocne po zł. 1·50, 2 — do 2·50.
Kołnierze w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2·40.
Manszety „ „ „ „ 4·20.
Kalesony po zł. 1—, 1·25, 1·50 do 1·80.
Chustki do nosa tuzin po zł. 1·50, 2 —, 3 — do 4—.

Oddział dla bielizny damskiej i na stół, tudzież towarów lnianych.

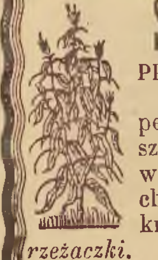
Koszule damskie, kaftaniki i majtki po zł. 1—, 1·50 do zł. 2 —.
Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
Płótno na prześcieradła, bez szwu, metr po 60, 70, 90 ct. i zł. 1·20.
Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowiedniemi serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1·90, 2.50, 3·— i wyżej
Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1·—.

Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka, kołder, koców, chodników, der na koni, cerat, linoleum

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulgę w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do magazynu **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana).**

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko.



Szprycowanie Matico

PP. Grimault i K°, Aptekarzy w Paryżu

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ehrbara, Ruckera i Sklepińskiego. 152

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i **jedyne** których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«**Rada Lekarska Cesarstwa**, *biorąc na uwagę że «Cygaretki przeciw Astmie* Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»

Proszek antyastmatyczny **ESPIC'a** składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

WE WSZYSTKICH ZNACZNYCH APTEKACH FRANCYI I ZAGRANICĄ.

Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

Galicyjski Bank kredytowy.

Dwudzieste szóste

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się na dniu 10 czerwca 1899 r. o godzinie 12 w południe we własnym gmachu we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie za rok 1898.
2. Zamknięcie rachunków za rok 1898.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4. Przedstawienie bilansu majątku banku z d. 1 maja 1899.
5. Wniosek na rozwiązanie Towarzystwa i uchwalenie likwidacyi
6. Wniosek na przeprowadzenie tej likwidacyi przy interwencyi Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie.
7. Wybór likwidatorów.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§. 31 i 36 statutu Banku swoje akcye wraz z bieżącymi kupuonami złożyć najpóźniej do 25 maja 1899 w kasie głównej Banku we Lwowie, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie.

Lwów, dnia 3 maja 1899.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa wydzierżawi w drodze ofert teatr miejski, t. j. budynek teatralny wraz z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami, tudzież prawo wykonywania koncesyi na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie na lat 6 (sześć), począwszy od 1 sierpnia 1899 do końca lipca 1905 z obowiązkiem ropoczęcia przedstawień z dniem 1 września 1899 r.

Oferty pisemne winne być złożone do rąk Prezydenta miasta, najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 maja 1899 roku.

Warunki dzierżawy mogą być przeglądnięte w biurze prezydyalnem magistratu.

Kraków, dnia 28 kwietnia 1899. 508

Prezydent miasta
J. Friedlein.

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kupieckiego dla handlu i przemysłu w Rozwadowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 21 maja 1899 o godzinie 2 po południu w sali posiedzeń.

W braku zaś dostatecznego kompletu członków odbędzie się drugie posiedzenie tegoż samego dnia o godzinie 4 po południu w obecności 5 członków, (stosownie do §. 32 statutu).

Rozwadów, dnia 3 maja 1899.

Dyrekcya.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego członka Dyrekcyi.
2. Zmiana §§. 24 i 34 statutu, tudzież uzupełnienie tegoż.
3. Wybór Rady nadzorczej.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Zl. 187 (3308)

Verlosung der Actien und der 4 perc. Prioritäts-Obligationen pro Mai 1899.

Bei der laut Notariatsprotokoll stattgefundenen Verlosung unserer Actien und 4 perc. Prioritäts-Obligationen wurden nachstehende Nummern gezogen, und zwar:

Actien.

Nr. 9290 16762 16898 27876 37848 62116 63800 65443 66679 70600 74736 75286 93627 98324 99768 100000 115303 120812 126721 134997. Zasammen 20 Stück.

4 perc. Prioritäts-Obligationen, steuerpflichtige.

Nr. 1991—2000 2221—30 2721—30 5111—20 5151—60 5601—10 8301—10 10811—20 12401—10 12621—30 14261—70 15281—90 18561—70 20401—10 20451—60 20641—50 23771—80 25121—30 26481—90 27581—4 34981—90 36601—10 36921—30 37531—40 38061—70 42411—20 42591—600 43021—30 47121—30. Zusammen 284 Stück.

4 perc. Prioritäts-Obligationen, steuerfreie.

Nr. 50281—90 50701—10 51071—80 58791—800 59771—80 63291—300 63831—40 64091—100 65621—30 69491—500 70291—99 73641—50 73761—70 77881—90 78 01—10 78911—20 80801—10 82101—10 86031—40 87261—70 87711—20 89231—40 90951—60 92321—30 93011—20 93851—60 95101—10 97651—60 10 031—40 101751—60 106231—40 112231—40 114821—30 115971—80 126511—20 131811—20 133841—50 134271—80 134481—90 135311—20 136401—10 139181—90 141271—80 143891—900 144921—30 148351—60 150181—90 154901—10 156021—30 156471—80 158711—20 159571—80 159931—40 163701—10 163751—60 164191—200 167891—900 168061—70 168081—90 168691—700 169051—60 172771—80 173541—50. Zusammen 6 9 Stück.

Die Besitzer dieser gezogenen 20 Actien und 913 Obligationen erhalten vom 1 November d. J. angefangen das Nominalcapital. d. i. für je Eine Actie den Betrag von Zweihundert Gulden Ö. W. Silber (200 fl.) und für je eine Prioritäts-Obligation Dreihundert Gulden Ö. W. Silber (300 fl.) nebst den bis 31 October d. J. laufenden Zinsen gegen Einziehung der betreffenden Titres sammt sämmtlichen nicht fälligen Coupons und dem Talon bei der k. k. priv. oesterreichischen Länderbank in Wien ausbezahlt. Allfällig fehlende Coupons werden vom Capitalsbetrage in Abzug gebracht. Für die verlosten Actien werden zugleich im Sinne der Statuten besondere auf den Überbringer lautende Genussschein verabfolgt.

Restanten aus den früheren Verlosungen:

Verlost am 1 Mai 1889: Actien Nr. 1056.
Prioritäten II. Em. Nr. 102273—102276 131576.
Verlost am 1 Mai 1890: Actien Nr. 4·646 93365 106365.
Verlost am 1 Mai 1891: Actien Nr. 73095.
Prioritäten II. Em. Nr. 60512—60517 161872.
Verlost am 1 Mai 1892: Prioritäten I. Em. Nr. 44031 44032
Prioritäten II. Em. Nr. 625 2 75060 135986 140971.
Verlost am 1 Mai 1893: Actien Nr. 2·830 1 3629.
Prioritäten I. Em. Nr. 6 96.
„ II. „ „ 55694 63748 68378 116620 157465 157466 157467.
Verlost am 1 Mai 1894: Actien Nr. 85168.
Prioritäten I. Em. Nr. 31816 31817.
„ II. „ „ 61968 102698 105405 152763 155440 168631 16·632.
Verlost am 1 Mai 1895: Actien Nr. 44908 99678.
Prioritäten I. Em. Nr. 7860 28867 28869 28870.
„ II „ „ 96·91—96894 151346 153492 153493 167603 167604 174964.
Verlost am 1 Mai 1896: Actien Nr. 31514 32432 47861 64393.
Prioritäten I Em. Nr. 18018.
„ II „ „ 56890 89082—89086 89689 97727 97729 147692 147694 147700 154304
Verlost am 1 Mai 1897: Actien Nr 2670.
Prioritäten I. Em. Nr. 11591—11593 12291 29639.
„ II. „ „ 90824 91343 91344 97523 122021 137990 138244—138248 142711 142861 149437 155030 156821—156824 156830 159004—159006 171425—171430.
Verlost am 1 Mai 1898: Actien Nr. 45827 78434 78750 86789 90257 114890.
Prioritäten I. Em. Nr. 3911 9084 14511—14520 19182.
„ II. „ „ 58493—58500 61171—61174 67316—67320 71631—71639 74023 74024 77971—77976 81399 84291—84293 84421—84430 85780 86591 86592 86757—86760 92269 94795 94901—94910 97831—97834 105932—105940 110693 131708 133798 145043 145043 145049 145050 151815—151820 152008—152010 153167 156474.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Der Verwaltungsrath.

SASSÓW!

Sławne bibułki cygaretowe **sassowskie** przerabia na **książeczki** (do kręconych papierosów), oraz na **tutki cygaretowe** wyłącznie firma 254

S. Wierusz Niemojowski

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1^1/_2$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Notaryusz w Zborowie poszukuje dyetaryusza ze spisywaniem aktów spadkowych dobrze obeznanego.

4 pokoje od 1 maja do wynajęcia, ulica Chorążczyzna l. 12.

Wyjątkowa nędza. Wdowa, z dwojgiem dzieci, kalek, bez żadnej pomocy, prosi o wsparcie. Lechocka, Zamarstynów 301.

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w Karlsbadzie,
mieszka Kaiserstrasse, Haus Warschau. 485

SKŁAD 243

Płócien Korczyńskich

we Lwowie, Halicka 16

poleca wielki wybór
ręczników. chustek do nosa, ścierek, drelichów.

Róże

sztamowe i krzaczaste, rośliny kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne po najtańszych cenach ofiaruje **„Ogród w Lubyczy królewskiej“** poczta i stacya kolei Lwów-Bełzec. 470

Koń 6-letni i wózek na resorach do sprzedania, ulica Kopernika l. 18.



EAU DE SUEZ

PŁYN DO ZĘBÓW ODWONIAJĄCY
Leczy, zachowuje i utrzymuje zęby.
Nadaje przyjemną woń.
Jedyny który leczy
BOL ZĘBÓW
PROSZKI i PASTA do ZĘBÓW SUEZ
EUCALYPTA — WODA do TOALETY z Rośliny Eucalyptus.
W Paryżu, rue de l'Echiquier, 14. 110

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i w magazynie perfum p. Ignacego Jahla.

Neues Abonnement

auf die



MÜNCHNER ILLUSTRIERTE WOCHENSCHRIFT FÜR KUNST UND LEBEN

JUGEND

Kwartalnie . . . . 2 zł.
Numer pojedyńczy , 20 ct.
Prenumeratę przyjmuje Ajencya dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana.

Zawiadomienie

dla c. k. Urzędników.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen



udzielamy wszystkim c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom adwokatom, lekarzom, właścicielom, jak też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych jako to: szyfonów, gradłów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej tudzież dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu **„AU LOUVRE“**, we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

VICHY SZTUCZNA WODA GRANDE-GRILLE CÉLESTINS 50% tańsza od rodzimej.

Celestins: w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych, w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej

Sporządzana pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiorskiego. 331

Piki kolorowe i białe, satyny, zefiry, perkale i batysty na suknie i bluzki

poleca w wielkim wyborze **po cenach niskich**

ANTONI GUDIENS

handel płócien. stołowej bielizny i pościeli,

Lwów, plac Maryacki, hotel Europejski.

Próbki franco.

SORGELBRANDA ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

Wydanie nowe opracowane.
Przeszło 100.000 artykułów, 6000 rycin i 60 map kolorowych.

Cena zeszytu:
we Lwowie i Krakowie 30 ct.
Cena tomu 6 zł.

Zeszyt co tydzień.

Dotąd opuściło prasę tomów 3. zeszyt. 80.
Nabywać można tomy i zeszyty w dowolnych odstępach czasu bez przedpłaty.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Nowości w **parasolkach**, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach
po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes“ Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Polecamy następujące wydawnictwa:

Arcybiskupi gnieźnieńscy

Prymasowie i Metropolici Polscy od r. 1000 aż do 1821, czyli połączenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskiem.

Według źródeł archiwalnych opracował X. Jan Korytkowski, Dr. św. Teologii, kanonik metrop. gnieźn. — 5 tomów w wielkiej 8-ce, **cena zniżona dotąd niebywale za całe dzieło dopóki, zapas starczy tylko 15 marek,** w pięknej oprawie w półskórek **25** marek.

L. Siemieński. Czytania postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich przez autora „Wieczorów pod lipą“. Wydanie przejrzane i uzupełnione staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych. 1891. W 8-ce stron 191. Cena z oprawą 75 fen.

Iry, Boża dziecina, cena 2 M

Ks. Jan Janiszewski, Kościół i państwo chrześciańskie, wielka 8-ka, stron 624, cena zniżona 3 M.

Ks. Dr. A. Kantecki, Przyczynek do dziejów W. Księstwa Poznańskiego, cena 3 M.

Ks. Biskup Likowski, Unia Brzeska, cena 6 M.

Edmund S. Naganowski, Sny przedostatnie. cena 75 fen.

Pamiętniki Jenerała Chłapowskiego, część I: Wojny napoleońskie 1806 — 1813, część II: Wojna w roku 1830 — 1831. Cena 6 M. (Dochód przeznaczony na Towarzystwo Naukowej Pomocy).

Pamiętnik II. wieca katolickiego dla ludności polskiej pod panowaniem pruskiem odbytego w Poznaniu w dniach 3, 4, 5 i 6 czerwca 1894 cena 2 M.

Ojców naszych wiara święta czyli prawdy i zasady świętej moralności katolickiej jasno wyłożone i przykładami objaśnione. 1890. W 8-ce str. 372. Cena 1,50 mrk, opr. 1,75 mrk. 469

Ks. Dr. Opieliński, Dekrety generalne Leona XIII o książkach zabronionych i o cenzurze książek, cena 80 fen.

Przy zamówieniach od 10 marek przesyłamy franco.

Księgarnia św. Wojciecha

Poznań (Posen), św. Marcin Nr. 16/17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zakład leczniczy „Marjówka“

(pół godziny od Lwowa. Tramway do rogatki. Telefon.)

Wynajmuje jak w poprzednich latach eleganckie i skromniejsze mieszkania umeblowane z kuchniami. — Położenie wśród lasów. Śliczne spacery. Kąpiele stawowe. Łazienki.

Informacyi udziela telefonem Zarząd w Marjówce, we Lwowie zaś dozorca domu ulica Trzeciego Maja l. 5. 430

TADEUSZ KUSCHÉE

Lwów, ul. Akademicka l. 3,

Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

KÓŁ (rowerów)

z fabryk:

Dürkoppa we Wiedniu,

Humbera w Anglii.

Wszelkie potrzeby i przybory dla kolarzy.

Lawn-Tennis — Croquet — Football.

Wszelkie naprawy przyjmuje się.

Cenniki na żądanie. 459

LWOWSKI AKCYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ul. Karola Ludwika l. 3, pierwsze piętro

gmach Tow. kredyt. ziemskiego

udziela pożyczki na zastaw wszelkiego rodzaju kosztowności i papierów wartościowych.

Przedmioty zastawione w innych Bankach przenosi Zakład na żądanie do swego skarbca, wręczając stronie ewentualnie różnicę powstałą z wyższej taksy, wraz z kwitem swego Zakładu. 501

Biuro otwarte od g. 9—1 i od 3—6.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.